Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 6. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 9 stycznia 1930 r. | Rok XXIV.

Treść, znaczenie i historja umowy polsko-niemieckiej.

Wartość pretensyj polskich i niemieckich. — Zalecenia planu Younga. — Istota porozumienia polsko-niemieckiego.

Opinja publiczna niedostatecznie zdaje sobie jeszcze sprawę z tego, jakie jest znaczenie istotne ostatniego porozumienia z Niemcami z dnia 31 października 1929 r.

Traktat Wersalski nie przyznał Polsce praw bezpośrednich do odszkodowań. Polska jednak rości sobie pretensje do udziału w reparacjach na podstawie art. 116 Traktatu Wersalskiego, który zastrzega reparacje dla Rosji, wobec czego mamy prawo do zgłaszania pretensyj odszkodowawczych w stosunku do obszarów, które dawniej wchodziły w skład Rosji.

Natomiast zarówno Traktat Wersalski (art. 243), jak i traktat w St. Germain (art. 109), zobowiązały Polskę do świadczeń na rzecz aliantów w równowartości t. zw. mienia cedowanego z obszarów odstąpionych ze strony Niemiec i Austrji, które w pierwszym wypadku stanowią **2,5 miljarda marek złotych, a w drugim około 1,5 miljarda koron złotych.** Pozatem traktat w St. Germain obciąża Polskę narówni z innemi państwami sukcesyjnemi na rzecz aliantów t.zw. „dette de liberation” (Dług z racji oswobodzenia). Prawa Polski do reparacyj zostały ujęte w protokule w Spaa z dn. 16 lipca 1920 roku.

Prócz tego Traktat Wersalski w szeregu artykułów tworzy tytuły do pretensyj wzajemnych polsko-niemieckich, państwowych i prywatnych, powstałych z wojny, a stojących w związku z wykonaniem traktatu pokoju.

Jak wiadomo, w wyniku prac specjalnego Komitetu Ekspertów dla określenia tymczasowego zobowiązań niemieckich przy zachowaniu równowagi budżetowej Rzeszy został opracowany w dniu 9-go kwietnia 1924 r. plan Dawes'a. Plan ten określał wysokość annuitetów (spłat rocznych) niemieckich, nie ustalając jednak ostatecznej sumy ogólnej odszkodowań niemieckich, zastrzegając jednak t. zw. „Inclusivé amount” (XI dział planu), polegających na tem, że „Niemcy nie są zobowiązane do jakichkolwiek wypłat poza temi, które zostały przewidziane w annuitetach”.

Polska nie dała swej zgody na plan Dawes'a.

Jakiż był wynik praktyczny? Weźmy przykład konkretny. Polska zgłosiła do Niemiec pretensję w wysokości 26 milj. mk. zł z tytułu zwrotu rezerw instytucyj ubezpieczeń społecznych na Górnym Śląsku. Trybunał Interpretacyjny planu Dawes'a orzekł, że kwota ta winna być pokryta z wypłacanych przez Niemcy annuitetów w myśl właśnie zasady XI działu tegoż planu „inclusive amount”.

W rzeczywistości takie orzeczenie czyniło pretensję polską... iluzoryczną (bez wartości), bo na podstawie klucza rozdziału w Spaa suma annuitetów była zgóry podzielona między państwa najbardziej zainteresowane w odszkodowaniach niemieckich. Pretensje więc polskie, jak w danym wypadku, tak i we wszystkich innych mogły być wyrównane przez Niemcy dopiero po całkowitem i zupełnem wypłaceniu wszystkich annuitetów, co w rzeczywistości mogło nadać wszelkim pretensjom Polski do Niemiec charakter aktualności **dopiero po latach... sześćdziesięciu** czy może i więcej. Przecież pierwotny dług Niemiec w stosunku do państw alianckich wynosi ni mniej ni więcej jak... 132 miljardy marek złotych.

Powstała więc dla Polski jakby... próżnia.

W czerwcu r. b. powołany uchwałą z dnia 17 września 1928 r. Komitet Ekspertów dla rewizji planu Dawes'a i ostatecznego uregulowania zagadnienia odszkodowań niemieckich przedłożył szereg zaleceń znanych pod nazwą planu Young'a, od nazwiska przewodniczącego tegoż Komitetu, eksperta rządu waszyngtońskiego.

Plan Younga reguluje ostatecznie zagadnienie spłat niemieckich i załatwia w ostateczny sposób wszelkie zagadnienia finansowe, wynikłe z wojny i z Traktatu Wersalskiego.

Nasi nacjonaliści domorośli zrobiliby dobrze, gdyby miast rzucać gromy na rząd za zawarcie układu z Niemcami, zapoznali się przedtem naprzykład z IX rozdziałem tego planu p. n. „Likwidacja przeszłości”.

Zasada „inclusive amout” została utrzymana. Wysokość sumy annuitetów została ustalona. Ich rozdział między państwa zainteresowane dokonany. Wszelkie przeto poza tem pretensje wyrównawcze do Niemiec stają się tem samem... nie rzeczowe ze względu na przekreśloną tym rozdziałem możliwość ich dochodzenia.

Czyż jednak można było dopuścić, aby z jednej strony uwolnić Niemców od płacenia wyrównawczych rachunków swoim wierzycielom, z drugiej zaś — pozwolić Niemcom na dochodzenie pretensyj od innych rządów, n. p. państw sukcesyjnych? Nie, stąd więc zrodziła się t. zw. „likwidacja przeszłości”. Eksperci zalecili równocześnie Niemcom, by zrzekły się swoich pretensji w stosunku do państw wierzycielskich. A dalej, eksperci zalecają, by państwa wierzycielskie od daty przyjęcia planu zrezygnowały z dalszej likwidacji mienia, praw i udziałów niemieckich.

Wszystkie państwa zainteresowane przyjęły w zasadzie plan Young'a. Polska podpisała go również, a przyjęcie definitywne uzależniła od zrzeczenia się przez Niemcy pretensyj do Polski.

Minister Zaleski słusznie dla zrównoważenia zasady „inclusive amout” chciał mieć gwarancję wykonania ze strony Niemiec zalecenia co do rezygnacji z ich pretensyj do Polski.

W Hadze złożyliśmy więc właściwe zastrzeżenie, a następnie w Paryżu wobec obradującej komisji, wyłonionej przez konferencję haską, przedłożyliśmy odpowiednie wnioski. Niemcy poczęły się targować. Ich delegaci zgodzili się na skreślenie pretensyj państwowych, ociągali się natomiast ze skreśleniem pretensyj obywateli swoich. Wreszcie osiągnięto porozumienie.

Dzień 31 października 1929 r. może być przeto uważany za zwrotny w dotychczasowych powojennych stosunkach Polski z Niemcami.

Polska uzyskała przy tej sposobności ostateczne uregulowanie spornej sprawy wierzytelności, odstąpionych przez rząd niemiecki Bankowi Włościańskiemu (Bauernbank) w Gdańsku, wypływających z kontraktów rentowych. Rząd niemiecki przyjął na siebie wszelką odpowiedzialność z tego tytułu i w ten sposób długotrwający spór został załatwiony polubownie. Uzgodniono również poglądy obu rządów co do skarg w sprawie spornego obywatelstwa, wytoczonych przeciw Polsce przed Ligą Narodów.

Nie zapominajmy, że **Polska jest pierwszem państwem, wobec którego**

Naprawa stosunków gospodarczych największą troską rządu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 8. 1. Premjer Bartel wczoraj przez cały dzień nie przyjmował nikogo, gdyż zajęty był opracowaniem mowy, którą wygłosi na piątkowem posiedzeniu Sejmu. Mowa (t. zw. ekspoé) głównie ma być poświęcone **analizie stosunków gospodarczych i środkom zmierzającym do ich naprawy.** Nadto w mowie premjera znajdzie się omówienie **rewizji konstytucji.**

Prawdopodobnie eksposé nowego rządu nie wywoła większej dyskusji. Stronnictwa ograniczą się do złożenia krótkich oświadczeń, a to ze względu, że niedawno przy pierwszem czytaniu preliminarza budżetowego przeprowadzono obszernie dyskusję polityczną. A ponadto wskutek uszczuplenia czasu na prace budżetowe cała uwaga Sejmu na tem musi się przedewszystkiem skupić. Jeżeliby doszło do **głosowania nad sprawą zaufania do nowego rządu,** to uchodzi za rzecz pewną, że stronnictwa **centrum i lewicy wstrzymają się od głosowania** i zachowają stanowisko wyczekujące.

Na piątkowem posiedzeniu sejmu ma być rozpatrywany **wniosek nagły w** sprawie rewizji art. 25 konstytucji w tym kierunku, aby odroczenie sesji wstrzymywało bieg terminów wyznaczonych sejmowi i senatowi do rozpatrzenia w budżecie. Dalej na porządku dziennym stoi wlokąca się sprawa nowelizacji rozporządzenia o dzienniku ustaw w kierunku ogłaszania w nim uchwał Sejmu uchylający rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Zmiana ta miałaby bezpośrednie zastosowanie w sprawie **dekretu prasowego,** który uchwałą Sejmu został uchylony, lecz nadal obowiązuje wskutek nieogłoszenia tej uchwały w dzienniku ustaw.

Hugenberg i Stahlhelm w jednym szeregu.

Wspólny protest przeciwko umowie wyrównawczej z Polską

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 8. 1. Niemcy narodowi oraz Stahlhelm, którzy zorganizowali nieudały plebiscyt przeciwko planowi Younga, usiłują utrzymać **wspólność organizacyjną** w dalszym ciągu, występując stale **przeciwko planowi Younga** i obecnym rokowaniom haskim oraz **przeciwko umowie wyrównawczej polsko-niemieckiej.**

W dniu wczorajszym wysłał Hugenberg razem z przywódcą Stahlhelmu Seldtem **otwarty list do kanclerza Müllera,** w którym protestuje przeciwko obciążeniu trzech pokoleń niemieckich spłatami reparacyjnemi oraz przeciwko **niebezpieczeństwu, zagrażającemu niemieckiemu wschodowi wskutek umowy wyrównawczej z Polską.**

Po rewelacjach Waszego korespondenta o oburzeniu w Niemczech w stosunku do Polski nastąpiło **chwilowe uspokojenie,** które wskazuje na to, że dalsza praca antypolska odbywa się obecnie **za kulisami opinji publicznej.** B.

Dr. Schacht nie robi sobie nic z rządu Rzeszy.

Prezes Banku Rzeszy postępuje niepoważnie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 8. 1. Niemieckie koła polityczne śledzą przebieg konferencji haskiej z małem zaciekawieniem i równie niewielkiem zrozumieniem. Detaliczne spory finansowe i prawne nie interesują ogółu społeczeństwa niemieckiego.

Dużą wagę natomiast przykładają Niemcy do faktu, że prezes Banku Rzeszy **dr. Schacht znowu stawia się sztorcem.** Schacht oświadczył mianowicie że nie pojedzie do Hagi na wezwanie rządu Rzeszy, a uda się tam dopiero później, w chwili, która mu bardziej będzie odpowiadała. W ten sposób zaznaczył prezes Banku Rzeszy **manifestacyjnie wobec koalicji, że uważa się za niezależnego od rządu Rzeszy.** B.

Niemcy zrzekły się pretensyj osób prywatnych.

Dyplomacja polska krokiem swoim w dniu 31 października 1929 r. wykazała, że szczerze dąży do pacyfikacji stosunków międzynarodowych, dowiodła w sposób zdecydowany, że Polska jest wybitnym czynnikiem pokoju, a nie zamieszek, co usiłuje wmówić w opinję świata wroga nam propaganda. Przez akt z dn. 31. XI. 1929 r. Polska, co najważniejsze, objawiła w niezbity sposób swoją **dobrą wolę** do nawiązania stosunków normalnych z Niemcami, a tem samem **wytrąciła broń z ręki** tym czynnikom, które uważają Polskę za zaporę do pacyfikacji stosunków międzynarodowych.

A jeśli do kogo możemy rościć pretensje i żywić głęboki żal za niewykorzystanie w stosunku do Niemiec uprawnień Polski, wypływających z Traktatu Wersalskiego, to właśnie do rządów przedmajowych, których było aż... 14.

Było wszak dość czasu do przeprowadzenia likwidacji w Polsce mienia niemieckiego i przywrócenia 12 tysiącom zagród włościańskich na Pomorzu prawych właścicieli Polaków, których eksterminacyjna polityka Berlina wyzuła z ziemi ojców. Pod tym względem rządy poprzednie wykazały brak należytego zrozumienia dla konieczności szybkiej i sprawnej likwidacji mienia niemieckiego w Polsce.

Przyznaje to lojalnie publicysta gospodarczy „Kurjera Poznańskiego" p. K. Kierski w swym artykule z dn. 12 grudnia 1929 r.: „...sami gorliwie pracowaliśmy, aby w taki właśnie sposób zakończyła (likwidacja mienia niem.) swój żywot. Mając od początku bliską z nią styczność, widziałem wszystkie popełnione przez nas w tej dziedzinie błędy i już w 1922 r. (!) przepowiadałem, że prędzej czy później będziemy musieli całkiem z niej zrezygnować. Pisałem wówczas o likwidacji: Ciągle czegoś brakuje — to pieniędzy, to jakichś rozporządzeń wykonawczych. Zakrawa to wszystko na umyślne przewlekanie całej sprawy, jak gdyby komuś — nie tylko Niemcom — zależało na pozbawieniu nas jednej z największych naszych zdobyczy, uzyskanych w traktacie pokoju — na zlikwidowaniu likwidacji."

„Nasze niedołęstwo i krótkowidztwo polityczne sfer rządzących zemściło się już raz na nas w 1924 roku, kiedy na skutek konwencji, zawartej w Wiedniu z Niemcami, utraciliśmy możność zlikwidowania około 90 tysięcy ha. samych tylko niemieckich majątków ziemskich, nie licząc należących do Niemiec nieruchomości miejskich. Zemściło się teraz po raz drugi, gdy nie zdołaliśmy jeszcze zlikwidować pozostałych 30 tysięcy ha."

Tak pisze dzisiaj publicysta z „Kurjera Poznańskiego".

Coprawda, to p. K. Kierski nie ma racji, gdy twierdzi dalej, że Polska zrzekła się prawa odkupu około 12 tysięcy osad rentowych. Akt z dnia 31 października 1929 r. przewiduje raczej, że rząd Polski zrzeka się prawa odkupu osad rentowych z racji spadku, gdy spadkobiercami są krewni pierwszego lub drugiego stopnia, o ile nie byli karani za zbrodnię lub inne występki. Pozostaje natomiast rządowi polskiemu prawo odkupu z różnych innych powodów, jak przy sprzedaży, oddaniu w dzierżawę, złej gospodarce, zbytniem obciążeniu długami, nieprzestrzeganiu obowiązku asekuracji od ognia i niezajmowaniu się osobiście gospodarstwem.

W każdym razie należy stwierdzić, że akt z dn. 31 października 1929 r. zamyka pierwszy okres powojennych stosunków Polski z Niemcami, przyczem obrońcy jakby „z urzędu" ziem polskich b. zaboru pruskiego i patronowie tych stosunków, rekrutujący się z obozu narodowej demokracji, ciężko zgrzeszyli przed sądem historji Polski Odrodzonej, gdyż roztrwonili lekkomyślnie „przez niedołęstwo i krótkowidztwo polityczne" kapitał, zawarty w traktatach pokojowych w Wersalu i St. Germain, a powierzony im przez wypróbowanych przyjaciół Polski w rodzaju Clemenceau i Wilsona.

Jan Dołęga.

„Chcemy trzymać się morza!"

Odczyt ministra Kwiatkowskiego w Toruniu na kursie Instytutu Bałtyckiego.

We wczorajszy wtorek rozpoczął się w Toruniu 5-dniowy akademicki kurs dla publicystów i dziennikarzy, zorganizowany przez Instytut Bałtycki a poświęcony sprawom Pomorza oraz morza polskiego. Pierwsze posiedzenie odbyło się w Teatrze Miejskim przy licznym udziale dygnitarzy i przedstawicieli społeczeństwa jak również stanu dziennikarskiego. Oprócz ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego zauważyliśmy m. in. wojewodę Lamota, min. Strassburgera z Gdańska, ks. biskupa Okoniewskiego i generała Pasławskiego.

Słowo wstępne wypowiedział kurator Szwemin, podkreślając zasługi Instytutu Bałtyckiego około krzewienia idei morskiej w społeczeństwie polskiem. Następnie zabrał głos członek honorowy Instytutu minister Kwiatkowski i wygłosił piękny w formie i głęboki w myślach wykład inauguracyjny, programowy, w którym wyłożył zagadnienia polskiej polityki morskiej: politycznej i gospodarczej. Po podaniu rysu historycznego, dotyczącego polskiego stanu posiadania wybrzeża, przeszedł minister do dzisiejszego programu morskiego, stwierdzając, że granica lądowa tworzy niejako mur dla naszego eksportu, a oknem na świat są porty polskie. Gdańsk sam nie wystarcza dla potrzeb naszego wywozu, wobec czego rząd rozbudowuje etapami własny port w Gdyni. Dzieło to, budzące podziw również u obcokrajowców, dokonuje się w szybkiem, niepohamowanem tempie. Szereg cennych słów poświęcił minister temu swojemu pupilkowi — Gdyni, wykazując przy pomocy cyfr ogromny wzrost znaczenia tego portu jak i całego wybrzeża dla Polski. N. p. wywóz morski, pomimo małego rozmiaru granicy wybrzeżnej, (2,6% ogólnej granicy państwa) wynosi 45,2% ogólnego wywozu, przyczem w r. 1929 eksport przez Gdynię wzrósł o 600 procent w porównaniu do ostatnich lat i wynosił dwa i pół miljona tonn w 11 miesiącach. Za przykładem inicjatywy rządowej poszły przedsiębiorstwa prywatne, tworząc wspaniałe urządzenia przeładunkowe. Gdynia staje się coraz bardziej węzłem komunikacyjnym o znaczeniu międzynarodowem. Ale nietylko port rośnie — w szybkiem tempie powstaje również miasto oraz przemysł. Polska flota handlowa liczy już kilkanaście jednostek. Rybołówstwo rozwija się pomyślnie, i przyniosło w roku 1929 zysk 3.700 tys. złotych. W ślad rozbudowy wybrzeża idzie dostosowanie się do programu morskiego linij komunikacyjnych w kraju oraz nastawienie się handlu pomorskiego w części na handel zamorski. Rok 1930 winien mieć swój aktywny rachunek w tej dziedzinie...

Dawniej wiatr szedł od morza — dziś wieje ku morzu. Chcemy trzymać się morza!

Ministrowi Kwiatkowskiemu podziękowano za piękny odczyt rzęsistemi oklaskami — podziękowanie wyraził również kurator Szwemin, poczem zebranie zamknął.

Po wspólnym obiedzie w hotelu pod Orłem odbył się u wojew. Lamota raut.

Od dnia dzisiejszym (środa) rozpoczynają się wykłady. Przyjechał szereg prelegentów, przeważnie z Warszawy, którzy będą mówili o Pomorzu, o jego znaczeniu i potrzebach... Kursistów zapisało się 84. (js.)

Zaślubiny na dworze królewskim w Rzymie.

Rzym, 7. 1. (PAT) Całe Włochy, szczególnie zaś Rzym są pod znakiem zaślubin księcia Humberta z księżniczką belgijską Marją Józefiną. Wszystkie sfery społeczeństwa biorą żywy udział w uroczystości, urządzonej z niezwykłym przepychem i wspaniałością. Ludność udekorowała wszystkie domy. Rzym tonie w powodzi świateł. Powiewają sztandary włoskie i belgijskie. Wszędzie widoczne są przejawy przywiązania do dynastji sabaudzkiej, w szczególności do księcia Humberta. Specjalne pociągi przywiozły tysiące obywateli, pragnących uczestniczyć w hołdzie młodej parze. Dziś przedefilował przed Kwirynałem malowniczy pochód kostjumowy, złożony z reprezentantów ludu ze wszystkich dzielnic, składających dary ziemi i dzieła sztuki ludowej. Jutro w godzinach rannych odbędzie się w kaplicy paulińskiej ceremonjał zaślubin, wieczorem na Janiculum urządzone będą ognie sztuczne. Zaraz po ceremonjale ślubnym nowożeńcy będą przyjęci przez Ojca św.

W związku z tem dzisiejsza „Osservatore Romano" uroczyście wita jutrzejszych gości, podkreślając doniosłość wizyty, podczas której, jak pisze dziennik, nowożeńcy złożą hołd Ojcu św.

Rzym, 7. 1. (PAT) Ojciec św. przyjął na uroczystej audjencji belgijską parę królewską i książąt wraz z ich świtami. Dostojni goście złożyli następnie wizytę sekretarzowi stanu kardynałowi Gaspari'emu oraz zwiedzili bazylikę św. Piotra.

Wpływy skrajnej prawicy w Niemczech rosną.

Hitlerowcy stają się bezczelni.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 8. 1. W całych Niemczech daje się odczuwać wzrost wpływów partji niemieckich socjalistów, t. zn. hittlerowców. W nowym rządzie turyńskim zostanie prawdopodobnie ministrem spraw wewnętrznych i oświaty członek tej partji.

Wybitny poseł narodowo-socjalistyczny do sejmu pruskiego **Kube** atakuje w swojej korespondencji prasowej stanowisko prezydenta Hindenburga, zaznaczając, że **Hindenburg coraz bardziej ulega wpływom socjalistycznego premjera Prus Brauna** i wskutek tego staje się coraz bardziej **nieprzychylnym dla organizacyj prawicowych.** Poseł Kube oświadczył, że w niemieckich kołach rządowych rozważana jest **możliwość zakazu partji narodowo-socjalistycznej.** Hittlerowcy nie boją się jednak tej możliwości, ponieważ, liczą w swojem gronie wielu byłych komunistów i socjalistów, którzy mają **długoletnią praktykę w prowadzeniu nielegalnej roboty.**

W związku z oświadczeniem posła Kubego **dementują koła rządowe** rzekomy zamiar zakazu partji hittlerowskiej. Zasadniczy wzrost członków i wpływów tej partji tłumaczy się w dużej mierze **niezadowoleniem z obecnego stanu gospodarczego** oraz bezwzględną **demagogją** prowadzoną przez hittlerowców.

B.

W Hadze bez zmian.

Delegaci radzą, radzą...

Haga, 7. 1. (Pat) Obrady konferencji znajdują się w pełnym biegu. Komitet rzeczoznawców, któremu polecono rozpatrzenie i ostateczne **uregulowanie kwestji dostaw w naturze,** kolei żelaznych Rzeszy i dochodów zastawowych skarbu niemieckiego, pragnie w możl. najszybszym czasie przygotować sprawozdanie z planu Younga, którem mają być określone wszystkie szczegóły kompleksu spraw wraz z zagadnieniami, połączonemi **z przejściem od planu Dawesa do planu Younga.** Przez cały dzień wczorajszy i część dzisiejszego toczyła się dyskusja nad projektem ostatecznej umowy, która ma być zawarta w wyniku drugiej konferencji haskiej.

Haga, 7. 1. (Pat.) Komisja odszkodowań niemieckich badała sytuację, jakaby wynikła w razie ewentualnego ogłoszenia moratorjum dla niemieckich spłat reparacyjnych. Wszyscy wierzyciele Niemiec jednomyślnie podtrzymali pogląd, że z dniem wznowienia przez Rzeszę normalnych spłat, winna ona rozpocząć spłatę zaległych rat z okresu moratorjum zapomocą spec. wpłat miesięcznych. Delegaci niemieccy zaproponowali podporządkowanie spłaty zaległości przyjęciu przez międzynarodowy bank reparacyjny, jak również przez zainteresowane rządy zaleceń specjalnego komitetu doradczego. W odpowiedzi na to **Tardieu formalnie odmówił przyznania Niemcom nowych korzyści absolutnie sprzecznych z planem Younga.**

Haga, 7 1. (Pat.) Kanclerz austrjacki Schober złożył dziś wizytę przewodniczącemu delegacji polskiej p. dr. Mrozowskiemu.

Komisja nadzwyczajna do zbadania zajść w przedsionku sejmowym — 30. 10. 29.

Jeszcze nie rozpoczęła przesłuchów a już się kłóci między sobą.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 8. 1. Mimo przerwy w pracach parlamentarnych, spowodowanych świętami, odbyło się wczoraj posiedzenie **nadzwyczajnej komisji sejmowej powołanej do zbadania zajść w przedsionku sejmu w dniu 30. października 1929 r.** Na posiedzeniu tem wybuchł **ostry zatarg** o regulamin obrad komisji. Przedstawiono bowiem dwa projekty regulaminu. Jeden opracowany przez posła Liebermanna (PPS), a drugi przez posła Podoskiego (BB). Projekt posła Liebermanna oddawał bieg spraw w komisji wyłącznie w ręce jej przewodniczącego i jej referenta. Zakazywał np. członkom komisji zadawanie bezpośrednich pytań przesłuchiwanym świadkom. Ewentualne pytania mieliby członkowie komisji sformułować na piśmie komunikować je przewodniczącemu a ci rozstrzygnęliby o dopuszczeniu tego pytania. Ponadto przewodniczący w porozumieniu z referentem mieliby mieć prawo ogłaszania komunikatów do prasy. Przewodniczący też mógłby zarządzić tajne obrady za zgodą urzędu, a nie jak to się dzieje za zgodą komisji. Temu sprzeciwiali się przedstawiciele B. B. i dyskusja toczyła się bardzo długo. Uchwalono jednym głosem większości wniosek posła Liebermanna. Jednakowoż potem zgodzono się na przyjęcie kompromisowego wniosku, który upoważnił posła Liebermanna i posła Podoskiego do uzgodnienia obu projektów. Następnie wyznaczono posiedzenie na czwartek.

Morderca uwieczniony w oczach ofiary.

Sensacyjne odkrycie medycyny sądowej. (Rzeczywistość prześciga najśmielsze marzenia. — Oczy zamordowanego zdradzają mordercę. — Warsztat fotograficzny w aparacie wzrokowym. — Ostatnie spojrzenie umierającego. — Wyniki badań lekarskich. — Zbrodnia i z pod ziemi wyjdzie...)

(Od wł. korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń, w styczniu.

Dziwy i cudy dzieją się na Bożym świecie. Wspaniałe odkrycia, dokonywane w dziesiątkach lat, w dziedzinie wiedzy eksperymentalnej na polu techniki, prześcigają najśmielsze marzenia, są jakby spełnieniem snów odwiecznych ludzkości, triumfem ducha ludzkiego, który w locie ku nieskończoności, rzuca snopy światła w niezgłębione tajemnice wszechświata.

Umysł ludzki ma tę właściwość, że te tajemnice „odkryte“ przyswaja sobie szybko, oswaja się z niemi i ze stanu pierwotnego zdumienia i zachwycenia przechodzi w stan spokojnego zadowolenia — zdobytą prawdę zaczyna badać wszechstronnie i jaknajdalej wykorzystywać dla dobra ludzkości.

Z czasem przyzwyczai się do niej do tego stopnia, że cudowne zrazu odkrycie, niemal całkiem spowszechnieje i stanie się promieniem Roentgena, które poprzez mięśnie ciała ludzkiego pozwalają oglądać jego wnętrze i kość szkieletu.

Dziś już dziecko nawet przyzwyczaiło się do tej cudownej taśmy, która chwyta wiernie najdrobniejszy ruch zewnętrznego świata, a która sama w ruch wirowy puszczona, poczyna mienić się tysiącznemi blaskami życia. Lub kogo dzić zdziwie taki wynalazek, jak gramofon? A przecież wiruje tu płyta, uwieczniająca głos jakiegoś wielkiego śpiewaka, którego krtań dawno może już w proch rozsypana.

A lot człowieka, w powietrzu nad morzami? A radjo i fotografja telegraficzna?

Najgłębsze tajemnice stają się rzeczą codzienną.

A jednak, gdy dziś słyszymy, że wiedza zupełnie poważnie chce dowieść, że w wielu wypadkach mordercę można odnaleźć odzwierciedlonego w szklanych, zmartwiałych oczach ofiary — ogarnia nas zdumienie. Wydaje się nam, że jest to bajka śniona przez fantazję ludową, przez stulecia, podobna do tej, gdzie w milczeniu, ukrywającem tajemnicę zbrodni, kamienie poczynają nagle ludzkim przemawiać głosem, by wydać złoczyńcę w ręce sprawiedliwości.

Romantyczna wiara ludu staje się dziś rzeczywistością, prześcigają ją odkrycia i nieprawdopodobne zdobycze nauki.

Faktem jest już dziś niewątpliwym, że w wielu wypadkach oczy zamordowanego zdradzają mordercę. Zbadaj siatówkę — odkryjesz go! Poraz pierwszy profesor niemiecki Bene, z okazji masowych morderstw popełnionych przez niejakiego Abersterna w Berlinie, ogłosił, że udało mu się odkryć mordercę w oczach jednej z ofiar. Zjawiskiem tem zajmowała się długo francuska medycyna sądowa i Anglicy w czasopiśmie „The Nature“ sporo poświęcili jej miejsca.

Cały szereg uczonych zajmował się wyjaśnieniem tego fenomenu. Ostatnio zaś uczony wiedeński dr. Labe, stara się wytłumaczyć w sposób całkiem naturalny. Ów uczony wychodzi z założenia, że zdolności widzenia, jakie posiada oko ludzkie, polegają na tem, iż na siatkówce odbijają się obrazy przedmiotów, podobnie jak to się dzieje w kamerze fotograficznej.

Siatkówka składa się z szeregu świetlnych punktów, tworzących razem jakby mozajkę. Mozajka ta wykazuje dziewięć rozmaitych warstw, złożonych jakby z bardzo delikatnych pręcików, będących w istocie subtelnemi kończynami nerwu wzrokowego, bardzo wrażliwemi na światło.

Dzięki drganiom eteru świetlnego koncentruje się światło na powierzchni siatkówki, w której znajduje się wraźliwsza na światło substancja purpurowa. W substancji tej odbywa się proces świetlno-chemiczny, dzięki któremu powstają na siatkówce obrazy podobne, jak na płycie fotograficznej. Powstałe w ten sposób na siatkówce obrazy i zjawiska pozostają na niej dopóty, dopóki nie pozostawiają miejsca innym, następującym po sobie obrazom.

Siatkówka nie jest zatem tylko płytą fotograficzną, lecz dopiero całym warsztatem fotograficznym. Płyta bowiem służy raz tylko swemu celowi, podczas gdy purpura wzroczna odnawia się automatycznie to znaczy, zdolna jest do chwytania całego szeregu następujących po sobie obrazów.

W momencie jednak, gdy to ciągłe odnawianie się, ta regeneracja ustaje z powodu śmierci, gdy zatem odbity na siatkówce obraz nie może już ustąpić miejsca następnemu, musi obraz ten utrwalić się na siatkówce jak fotografja.

Refleksy świetlne oddziałują w jednakowy sposób na oko, jak i na płyty fotograficzne. W obu wypadkach mamy do czynienia z podobną — ba — nawet jednakową wprost reakcją chemiczną płyt, w obu wypadkach obraz dochodzi do skutku, według tych samych zasad optyki.

Weźmy teraz pod uwagę nagłą, gwałtowną śmierć zamordowanej. Oczy napadniętego, gdy będą zwrócone w stronę mordercy — szeroko przerażeniem rozwarte — wchłonęły w siebie ze wzmożoną intensywnością obraz ostatni. Z siatkówki martwego oka, obraz ten nie znika odrazu, zaciera się dopiero później i niknie, gdy się już rozpoczyna proces rozkładu ciała. W międzyczasie można fotografję mordercy, widoczną na siatkówce ofiary, wykorzystać dla celów śledczych.

Wyjęte oko dostaje się na stół operacyjny i po skomplikowanej operacji, połączonej ze zdjęciem siatkówki, powiększa się za pomocą odpowiedniego fotograficznego aparatu obraz mordercy, utrwalony na tejże siatkówce.

Dzięki udoskonalonym aparatom, możliwe jest już dzisiaj natychmiastowe zdjęcie fotograficzne siatkówki bez wyjęcia oka. Ma to bardzo doniosłe znaczenie, już choćby ze względu na czas przeprowadzenia obdukcji zwłok.

Czy tak, czy owak, rzeczą pewną jest, że ta metoda prowadzi w pewnych wypadkach do odkrycia mordercy w oczach ofiary.

Roman Hernicz.

Nawarzyli piwa



a teraz każą wypić Bartlowi.

Przesilenie rządowe w Egipcie.

Według doniesień z Kairu gabinet egipski, jak to już przewidywano, podał się do dymisji. Tworzenie nowego rządu powierzono przewódcy partji Wafd (nacjonalistycznej) Nahas-Paszy.

Sintair i Steeman. 41

Trzynaste uderzenie północy.

(Przedruk wzbroniony.)

(Ciąg dalszy).

Człowiek westchnął głęboko. Crochet rozejrzał się dokoła przechylił się przez poręcz. Franciszek niby tknięty paraliżem stał wciąż na tem samem miejscu.

Crocheta po raz pierwszy opadł strach. Idjotyczne myśli przychodziły mu w uszach. Mruczenie Renarda wyrwało go z odrętwienia.

Landry poruszył się. W pokoju pani Meriadec trzasnęło okno. Kuzyn Eugenjusz zaniepokojony zastukał do drzwi. Ponieważ nikt nie odpowiadał, wszedł do buduaru. Cisza. Tymczasem Landry odzyskał przytomność, wstał i podszedł do Crocheta.

— Niech mi pan powie, co się tu dzieje? — spytał kuzyn Eugenjusz.

— Nie wiem. Wiem tylko tyle, że trzy kwadranse temu obudził mnie jakiś dziwny hałas. Słyszałem czyjeś kroki. Wstałem, wyszedłem z mojej kryjówki. Bez szelestu wszedłem na schody. Gdy stałem na galeryjce, zdawało mi się, że słyszę szmer w pokoju Elzy. Zbliżyłem się do drzwi. W tej samej chwili poczułem uderzenie w głowę i straciłem przytomność.

— Kto pana uderzył?

— On. Wciąż on! — zawołał Landry z gniewem.

— Kto?

— Ten tajemniczy człowiek, zły duch tego domu, ten, który...

— Niemożliwe.

— Dlaczego?

— Dlatego, że w chwili kiedy pana uderzono, tajemniczy człowiek był ze mną w gabinecie. Rozmawialiśmy nawet zupełnie spokojnie.

— Panie Crochet, pan postradał zmysły!

— Zapewniam pana, że mówię prawdę. Wytłumaczę panu później.

Nagle Landry ścisnął aż do bólu ramię Crocheta.

— Słyszał pan?

— Tak.

— Wołanie, prawda?

— Tak.

— Ten głos dobiega stamtąd, mówił Landry, wskazując drzwi buduaru.

— Tak — zgodził się kuzyn Eugenjusz.

W jednej chwili obaj znaleźli się w pokoju.

W buduarze panował straszny nieład. Poduszki rozrzucone wszędzie, poprzewracane stoliki i krzesła, sekretarzyk połamany. Na dywanie rozsypane papiery i ołówki. Drzwi od sypialni były uchylone.

Łóżko puste. Pościel w nieładzie. Przez otwarte okno zobaczyli przystawioną do muru drabinę. Landry zrozumiał. Upadł na łóżko wołając:

— Porwali! Porwali mi ją!

— Słyszy pan? — spytał Crochet.

Nowy jęk dobiegał z drugiej strony łóżka.

Na podłodze leżała blada jak trup, pokojówka Julja.

— Landry! — wołał Crochet. — Niech pan przyjdzie na pomoc!

Położyli nieszczęśliwą na łóżku. Julja była raniona nożem w prawy bok. Krew ciekła jej z ust i nosa.

— Ach, zbrodniarze — wołał Crochet. — Na szczęście rany nie są bardzo groźne.

Wskazując Landry'emu białą szafkę, kazał mu wyjąć stamtąd wszystko potrzebne do opatrunku.

— Elzo! — wołał Maks. — Jakże mogłem dopuścić do czegoś podobnego?

— Znajdziemy ją — rzekł Crochet z mocą. — Ale Julja musi nam opowiedzieć, co się tu stało. Ona jedna da nam cenne wyjaśnienia.

Nowy jęk wyrwał się z ust Julji. Policzki zaczynały nabierać żywszych kolorów, ale oczy były wciąż jeszcze zamknięte. Wtem uniosła się, wołając z przerażeniem:

— Nie, nie! O Boże, nóż! Proszę pani! On idzie! Litości!

Wyczerpana opadła znów na łóżko.

— Majaczy — rzekł kuzyn Eugenjusz.

Położył rękę na rozpalonem czole nieszczęśliwej. Otworzył flakonik eteru i przytknął jej do nosa. Westchnęła głęboko i otworzyła oczy. Rzuciła spojrzenie dookoła i, poznawszy Crochet'a, szepnęła:

— To pan... Nareszcie. Jego już niema, prawda?

— Tak, Juljo — rzekł Landry łagodnie. — On poszedł i nie wróci już.

— A pani? — spytała.

Maks odwrócił się, powstrzymując łkanie.

Chora poruszyła się.

— Gdzie pani? — zawołała.

Nie dostała odpowiedzi.

— Porwał ją, prawda? Przyszedł, żeby ją porwać. Zrozumiałam, gdy tylko wszedł do pokoju. I niema jej... niema!

— Nie denerwuj się, Juljo. Tylko ty możesz nam dopomóc, opowiedziawszy, co się tu stało.

(Przytaczamy w krótkości opowiadanie Julji):

Jak co wieczór pokojówka pomagała pani Meriadec rozebrać się. Jak co wieczór stanęła przy łóżku pani. Zapadła cicha noc. Elza usnęła. Julja wzięła gazetę, po chwili zdrzemnęła się. Nagle obudził ją jakiś powiew wiatru. Okno otworzyło się. Naprzeciw niej stała jakaś postać z rewolwerem w ręce. Julja przerażona cofnęła się. Wtem druga postać wskoczyła do pokoju przez okno. Julja drżała jak liść, niezdolna wydobyć słowa. Podczas gdy pierwszy stał przy niej, drugi zbliżył się do pani Meriadec. Elza szeptała: „Dobrze, pójdę. Nie będę starała się uciec...“ Jak lunatyczka wstała z łóżka, ubrała się, wyjęła z szafy czarny filcowy kapelusz i uśmiechnięta zwróciła się do osobnika, który nie spuszczał z niej oczu: „Już jestem do pana dyspozycji“. Człowiek wskazał jej okno. Elza przy pomocy swego towarzysza postawiła nogę na drabinie. Julja, korzystając z chwilowej nieuwagi swego strażnika zawołała: „Proszę pani!“ Nóż błysnął w ręce tamtego. „Nie, nie, litości!“ wołała Julja. Człowiek postąpił krok naprzód, zatopił nóż w boku Julji, rzucił ją na podłogę. Zemdlała...

Crochet i Landry słuchali nie przerywając.

Julja wyczerpana opadła na poduszki.

— Pójdę! — wołał Landry — pójdę!

— Dokąd? — spytał Crochet.

— Wpadnę na ich ślad! — wołał — Znajdę ją! Muszę znaleźć.

I nie słuchając rad Crocheta, wskoczył na okno, żeby zejść po drabinie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

List z Krakowa.

Bilans r. 1929. — Rozłam w P. P. S. — Konferencja katol. nauczycieli. — Ruch robotniczy. — Z teatru.

Miniony rok 1929 przyniósł dla m. Krakowa dalsze pogorszenie położenia gospodarczego. Objawem nad wyraz ciężkiej sytuacji ludności był tegoroczny sezon budowlany, jeden z najgorszych w latach ostatnich. Zamarła w tym sezonie prawie zupełnie inicjatywa prywatna, a gmina niewielkie stosunkowo kwoty mogła przeznaczyć na roboty budowlane. Jedynie dość ożywione były roboty kanalizacyjne i drogowe w mieście. Wybudowano w ub. sezonie 8218 m. kanałów kosztem 735.000 zł., wykonano pewną ilość nawierzchni drogowych i chodników kosztem 812.000 zł.

Wielki plan inwestycyjny prez. miasta inż. Rollego nie mógł być zrealizowany, bo nie dopisały zamierzone pożyczki. Jedynie gazownia, a zwłaszcza elektrownia miejska poczyniła inwestycje na kwotę kilkuset tysięcy, a to dzięki temu, że oba te zakłady mają stałe płynną gotówkę i rozszerzają grono swoich odbiorców.

Podatki samorządowe wpływają bardzo nieregularnie. Zaległości podatkowe dochodzą w niektórych działach opłat do połowy kwot przewidzianych w budżecie gminy. Skutkiem tego, cały budżet staje pod znakiem zapytania, a widmo deficytu trapi zarząd miasta i Radę Miejską.

Nielepiej niż stosunki gospodarcze przedstawiają się stosunki polityczne w Krakowie. Rok 1929 nie spowodował ożywienia życia politycznego. Ludność popadła w zupełną prawie apatję (bezwład). Niema zgromadzeń politycznych, niema też poważniejszej akcji, którąby zmierzała ku ożywieniu życia obywatelskiego. Jedynie Ch. D. objawia pewną żywotność.

W szeregach jednolitej dotychczas P. P. S. nastąpił rozłam. Wystąpienie niedawne p. dr. Bobrowskiego spowodowało opuszczenie szeregów partyjnych przez wielu jego zwolenników. Powstała w Krakowie P. P. S. b. frakcja rewolucyjna t. zw. B. B. S. Kadry organizacyjne nowej partji stanowią urzędnicy i pracownicy Kasy Chorych, którzy pod naciskiem komisarza Kasy dra Kolkiewicza zaciągnęli się pod sztandar B. B. S. Oporni idą precz. Tak np na Nowy Rok otrzymało wypowiedzenie 37 urzędników Kasy Chorych. W ich miejsce wprowadza p. komisarz „swoich" ludzi. Socjaliści „prawowierni" rzucają gromy na komisarza. Mają niewątpliwie ku temu powody. Społeczeństwo jednak nie może mieć współczucia dla „uciśnionych" socjalistów, gdyż ich to własną bronią walczy komisarz. Nie kto inny bowiem tylko socjaliści wprowadzili do kas chorych rządy partyjne, oni to przez lat czterdzieści wykorzystywali wpływy w krakowskiej Kasie Chorych dla swoich politycznych celów. Przyszedł jednak p. minister Prystor, który jako wychowanek P. P. S. dobrze pojął metody socjalistyczne. Wyrzuca więc socjalistów.

Odbyła się w Krakowie konferencja przedstawicieli katol. związków nauczycielstwa Polski, Czech i Jugosławji. Celem konferencji było przygotowanie zjednoczenia nauczycielstwa katol. tych krajów. Prace w tym kierunku rozpoczęto na zjeździe odbytym w lipcu ub. r. w Poznaniu. Następna konferencja odbędzie się w Lublanie (Kraina).

Chrześcijański ruch robotniczy w Krakowie doznał dużego wzmocnienia przez przystąpienie do chrześc. związków zawodowych robotników wodociągu miejskiego w liczbie prawie 200 osób. Objawem rosnącego ruchu jest również wznowienie po czterech latach przerwy miesięcznika „Ruch robotniczy", który jest organem chrześcijańskich Związków zawodowych na obszarze Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Duża ruchność w działalności chrześc. związków zawodowych stanowi obecny zastój w przemyśle, pociągający za sobą wzrost liczby bezrobotnych.

Teatr miejski im. Słowackiego wystawia w dalszym ciągu sukcesowe sztuki „Artyści", „Uśmiech losu", „Betleem Polskie" i „Kopciuszek". Przedstawienia ostatnich dwóch sztuk przeznaczone są dla dzieci. W przygotowaniu jest sztuka Grzymały-Siedleckiego „Maman do wzięcia". Reżyseruje p. Jednowski. Autor przybył do Krakowa, by kierować próbami.

J. P.

Żaglowiec „Pomorze" ocalony.

Zamiast do stoczni w Danji przyholowano go z powrotem do Brest (we Francji).

Urzędowa polska ajencja telegraficzna nie podaje żadnych bliższych szczegółów o ocaleniu statku „Pomorze"; dowiadujemy się o niem ze źródeł prywatnych, które zaznaczają, że żaglowiec polski powrócił do Brest.

Pisma zagraniczne sławią męstwo załogi francuskiej łodzi ratowniczej. Statek polski znajdował się tylko o 5 metrów od cypla skalistego — 5 metrów od niechybnej śmierci. Najpróbć wyładowano panią Meissnerową, która odbywała na statku podróż poślubną... (!) Maszty żaglowca „Pomorza" są połamane. Pewien stary rybak bretoński pouczał naszych oficerów, że w tem miejscu morze zimą, kiedy ocean szaleje, jest najgroźniejsze. Na dnie oceanu leżą kadłuby licznych statków rozbitych.

Ucieczka komunistów przypłacona życiem.

Zostali zastrzeleni na pograniczu polsko-niemieckiem.

„Kurjer Poranny" donosi: Przed dwoma tygodniami uciekł z Wilna znany wśród miejscowych komunistów Józef Goltański, z zawodu piekarz, zamieszkujący ostatnio przy ul. Stefańskiej 13. Goltański jako członek związku młodzieży komunistycznej brał czynny udział we wszystkich wystąpieniach związku i w r. ub. został ujęty podczas demonstracji ulicznej, jako jeden z prowodyrów. Po dłuższym pobycie w areszcie, Goltańskiego zwolniono pod nadzór policji. Obecnie, gdy zbliżył się termin rozprawy sądowej, nie chcąc dostać się do więzienia, Goltański postanowił zbiec do Gdańska. Dostał się tam bez przeszkód, jednak rozejrzawszy się na miejscu, stwierdził, że niedługo będzie wolny, bowiem podejrzewał, że jest śledzony.

Ukrywając się w różnych spelunkach portowych, Goltański spotkał niejakiego Szemielewicza z Kalisza, również zbiega politycznego. Obaj po naradzie postanowili przedostać się do Niemiec. Wrócili więc na teren Polski i w rejonie Marienburga, w t. zw. korytarzu, weszli w strefę graniczną. Pod osłoną nocy zbliżyli się do linji granicznej, lecz w chwili, gdy przesuwali się w pobliżu kanału granicznego, zostali zauważeni przez strażników i wezwani do zatrzymania się. Pościg za uciekającymi zaalarmował również i straż niemiecką, która ze swej strony zagrodziła zbiegom drogę. Obaj widząc, że trafili w matnię, bez namysłu usiłowali rzucić się do kanału. Szemielewicz w ostatniej chwili jakgdyby zawahał się i przystanął nad brzegiem, w tym momencie zagrzmiała salwa karabinowa i zbieg otrzymawszy postrzał w tył głowy, padł martwy do wody. Podobny los spotkał i Goltańskiego, który nie zdołał przepłynąć na drugą stronę i utonął.

Ciała obu zbiegów po dłuższych poszukiwaniach zdołano wyłowić.

Miast wesela żałoba.

Samobójstwo nieszczęśliwego narzeczonego.

Z Warszawy donoszą: Okropny dramat rozegrał się w Warszawie w mieszkaniu przy ul. Dobrej.

Rano, gdy rodzina Kacprzyków jeszcze spała, rozległ się strzał rewolwerowy. Zerwano się z łóżek. Na podłodze leżał w agonji syn 24-letni Jan Kacprzyk, st. posterunkowy rezerwy policji. Przyczyną samobójstwa były spory rodzinne. W dniu tym miał się odbyć ślub posterunkowego Kacprzyka. Rodzice jednak byli przeciwni małżeństwu, tłomacząc synowi, że wybrana jego nie będzie dobrą dla niego żoną. Starzy Kacprzykowie radzili synowi, aby póki czas jeszcze cofnął się. Z drugiej znów strony rodzice narzeczonej nalegali na posterunkowego, aby nie odkładał daty ślubu. Kacprzyk znalazł się w położeniu bez wyjścia. Nie mając odwagi zerwania z narzeczoną i nie chcąc czynić wbrew woli swych rodziców, postanowił odebrać sobie życie.

Sekretarz Traszkiewicz nie fałszował paszportów

Przed niespełna rokiem głośną była sprawa sekretarza kapitanatu portu Traszkiewicza, zamieszanego w aferę fałszowania paszportów zagranicznych. Traszkiewicza posądzono m. in. o ułatwienie wyjazdu zagranicę bezrobotnemu marynarzowi przy pomocy fałszywego paszportu zagranicznego i fałszywego podpisu kapitana statku. Ponieważ znakomicie zorganizowana szajka fałszerska posiadała agentów w całej Polsce a także w Gdańsku, władze bezpieczeństwa zastosowały wobec Traszkiewicza środki zapobiegawcze.

Obecnie prokuratura w Starogardzie z powodu braku dowodów winy postępowanie karne wytoczone Traszkiewiczowi umorzyła. Traszkiewicz pracował w kapitanacie przez dwa lata i cieszył się zaufaniem swych przełożonych. (AW.)

Tragiczna śmierć młodego lotnika australijskiego.

Londyn, 7. 1. (PAT) Z Australji donoszą, że w pobliżu wybrzeża w zatoce Port Phillips w stanie Wiktorja wydarzyła się groźna katastrofa hydroplanowa. W katastrofie zginął **lord Stalbridge** — adjutant gubernatora Południowej Australji. Lord Stalbridge organizował wspólnie z dwoma lotnikami australijskimi lot z Australji do Anglji. Aparat Stalbridge'a wpadł w morze z wysokości 400 stóp. Stalbridge liczył zaledwie 20 lat; lotnictwu poświęcił się niedawno po przybyciu z Anglji do Australji mianowicie w r. 1928. W roku ubiegłym odbył on lot dookoła Australji długości około 13 000 km. w ciągu 31 dni. Młody lotnik **usiłował pobić rekord kapitana Kingsforda, zamierzając przelecieć z Australji do Anglji w ciągu 10 dni.**

Z KRAJU.

WILNO. Piszczele i czaszki. W czasie przeprowadzania robót kanalizacyjnych w rejonie zaułka Bernardyńskiego natrafiono na dużą ilość czaszek i piszczeli.

NOWY SĄCZ. Napad na drodze. Na drodze, wiodącej z Piwnicznej do Nowego Sącza napadli dwaj nieznani sprawcy na idącego do stacji kolejowej Pejsacha Federgrüna. Sprawcy zarzucili mu worek na głowę, przewrócili i zabrali mu portfel z zawartością 215 zł, 2 dolary amerykańskie i 500 koron czeskich. Federgrün w czasie szamotania się odniósł okaleczenia.

KATOWICE. Rażony prądem elektrycznym zmarł. Na kopalni Boer w Kostuchnie został śmiertelnie porażony prądem elektrycznym zatrudniony w magazynie centralnym 32 letni robotnik Młodzik. Dochodzenie w tej sprawie prowadzą przedstawiciele władz górniczych i prokuratury oraz starszyzna dozoru kotłów parowych.

LWÓW. Nieudałe porozumienie z komunistami. Policja aresztowała 4 komunistki: Klarę Reiter, Klarę Keller, Klarę Kaufmann i Helenę Helinsrat. Aresztowanie nastąpiło na ulicy pod więzieniem, gdzie kobiety te przy pomocy różnych tajemniczych znaków porozumiewały się z aresztowanymi komunistami, przebywającymi w zakładzie karnym.

PRZEMYŚL. Aresztowanie 2 szpiegów. Policja zlikwidowała szajkę szpiegowską, działającą na terenie powiatu przemyskiego. Na dworcu kolejowym aresztowano Mikołaja Dacko i Józefa Fedyniaka w chwili, gdy wsiadali do pospiesznego pociągu krakowskiego.

ZAKOPANE. Obfity śnieg. W górach szczególnie na Podhalu spadł bardzo obfity śnieg. Mimo zasp przejazd dla samochodów przez Obidową dość dostępny. Temperatura w dalszym ciągu utrzymuje się poniżej zera.

KATOWICE. Półzwęglone zwłoki mężczyzny. Na hałdzie obok kopalni „Matylda" w Lipinach znaleziono zwłoki. Nogi ubrane były w spodnie i obuwie, reszta ciała była zwęglona. Jak wykazały dochodzenia, chodzi tu o osobnika, który w stanie podchmielonym zasnął na hałdzie, przyczem wydobywający się gaz spowodował zatrucie, a żar węglowy zwęglił ciało do kolan. Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia identyczności denata.

Katastrofa kolejowa na dworcu.

Sosnowiec (AW) Pociąg zdążający z Katowic do Law wjechał na dworcu kolejowym w Dąbrowie na bocznicę. Parowóz i 5 wagonów wykoleiło się i zostało poważnie uszkodzonych. Ze służby kolejowej został lekko raniony w głowę hamulcowy Emil Januszewski z Katowic.

Zjawiska astronomiczne w r. 1930.

Na rok 1930 przypadają następujące zaćmienia:

1. **Dnia 13 kwietnia** częściowe zaćmienie księżyca. W Polsce nie będzie ono widzialne.
2. **Dnia 28 kwietnia** centralne zaćmienie słońca. W Polsce nie będzie widzialne.
3. **Dnia 7 października częściowe** zaćmienie księżyca. Będzie ono widoczne w Europie (a więc i w Polsce), w Azji, Afryce, na oceanie Indyjskim i w Australji.
4. **Dnia 21—22 października** całkowite zaćmienie słońca. Zjawisko to nie będzie w Polsce widzialne.

Z planet będą widzialne:

5. **Merkury** widoczny będzie w pierwszej połowie stycznia, w pierwszej połowie lutego, w końcu kwietnia, na początku maja. W pierwszej połowie czerwca o świcie i z końcem grudnia o zachodzie.
6. **Wenus** pojawi się w połowie marca o zachodzie. W ciągu całego lata dobrze widoczna. Jesienią znowu zblednie. W połowie listopada zniknie i pojawi się jako jutrzenka w pierwszych dniach grudnia.
7. **Mars** pojawi się w maju po północy, na rannem niebie. Od tego czasu warunki widzialności jego aż do grudnia będą się coraz bardziej poprawiać tak, że widzialny będzie on z początkiem grudnia już w cztery godziny po zachodzie słońca, a w końcu grudnia nawet w trzy godziny od zachodu.
8. **Jowisz** ukazywać się będzie z początkiem roku wraz ze zmierzchem nocnym. Z początkiem maja widoczny będzie tylko wieczorami zachodząc w trzy godziny po słońcu. W sierpniu zachodzi wcześniej i świeci przez drugą połowę nocy. We wrześniu ukazuje się od wschodu przed północą i świeci do rana, z końcem roku będzie widoczny od wczesnego wieczora do świtu.
9. **Saturn** pojawi się na wschodzie w połowie stycznia. W kwietniu wschodzi po północy, w maju przed północą, w czerwcu już o zmroku. Od 1 lipca jest słabo widoczny i trwa to już do końca grudnia. Dzieje się to w następstwie zaćmienia (opozycji) ze słońcem.
10. **Księżyc** będzie wysoko położony na niebie podczas pełni zimowych i pierwszych kwadr wiosennych. Szczególnie wysoko znajdzie się na niebie w jesieni.

Według kalendarza stuletniego rok 1930 będzie stał pod wpływem Saturna i ma być chłodny i wilgotny.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Ku czci ś. p. ks. arcybiskupa Florjana Stablewskiego.

Z Poznania donoszą: W najbliższym czasie ukaże się odezwa wydana przez J. E. ks. kardynała prymasa Hlonda, inicjująca budowę pomnika arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, ś. p. ks. Florjana Stablewskiego. Pomnik ten miałby stanąć w listopadzie 1931 roku.

Z Wielkopolskiego Związku Myśliwych.

Poniżej podaje się do wiadomości terminy odstrzałowe obowiązujące na rok 1930 na obszarze Województwa Poznańskiego:

na sarny-kozły od 1 czerwca do 30 września,

na kuropatwy od 16 września do 30 listopada,

na zające-szaraki od 1 listopada do 14 stycznia,

na bażanty-koguty od 16 października do 14 stycznia.

Zarząd Wlkp. Zw. Myśliwych.

Wielkie bankructwo.

Z Poznania donoszą:

Firma „Łódzki Skład Fabryczny" w Poznaniu, którego właścicielem jest p. Józef Stankiewicz, uległa bankructwu. Długi tej firmy wynoszą około 650.000 zł.

Akademickie wykłady rolnicze.

Z Poznania donoszą:

Wzorem lat ubiegłych Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych, w porozumieniu z Wydziałem Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego organizuje w dniu 3 i 4 lutego Akademickie wykłady rolnicze. Na wykładach poruszone zostaną zagadnienia z dziedziny ekonomji rolniczej, hodowli zwierząt i sprawy nawozowe i weterynaryjne.

O wygłaszanie poszczególnych prelekcyj W. T. K. R. zwróciło się już do szeregu specjalistów z pośród pp. profesorów Uniwersytetu Poznańskiego jak i Uniwersytetów innych miast Polski.

Szereg prelegentów zapowiedziało już swój udział, wobec czego wykłady zapowiadają się niezwykle interesująco i należy się liczyć, że i sfery rolnicze wezmą gremjalny udział w tej imprezie.

Szczegółowy program wykładów zostanie podany w następnym komunikacie.

Poderżnął mu nożem gardło.

Ze Śremu donoszą: W czasie kłótni 49-letni robotnik Jakób Woroch poderżnął brzytwą gardło swemu koledze Michałowi Koniecznemu, który po 10 minutach zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Zatrucie miesem.

Koźmin, 7 stycznia.

W Koźminie zachorowało na nieznaną chorobę kilkanaście osób. Badania wykazały, że miało tu miejsce zatrucie mięsem z trychinami, które pochodziło od rzeźnika W. Skowrońskiego w Koźminie. Skowroński od czasu do czasu uprawiał tajny ubój.

Wpadł pod pociąg.

Kępno, 7 stycznia.

Z Kępna donoszą: Wpadł pod pociąg 35-letni hamulczy pociągu towarowego Ignacy Polarczyk z Biskupic. Wypadek ten zdarzył się w Ścibie (pow. Kępno); przy wsiadaniu do wagonu, znajdującego się już w biegu, nieszczęśliwy wpadł pod koła i poniósł śmierć na miejscu.

Kruszwica.

Z Rady Miejskiej. Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się w ub. piątek, o godzinie 7, które zagaił burmistrz p. Borowiak. W skład nowej Rady Miejskiej wchodzą pp.: St. Białecki, H. Fedkowicz, J. Frenzel, M. Kopański, F. Konieczny, M. Orzechowski, J. Pawlak, M. Stankiewicz, P. Szablewski, A. Wojciechowski i M. Lemański. Przewodniczącym Rady Miejskiej został wybrany budowniczy Michał Kopański, zastępcą dyr. Krzymuski Czesław, sekretarzem p. Fedkowicz Hilary, protokulantem p. Czesław Ziarkowski.

Jarmarki odbędą się dnia 13 marca (ogólny), 8 maja (na inw. zywy), 10 lipca (ogólny), 11 września (na inw. żywy), 9 października (ogólny), 11 grudnia (inw. żywy).

Roki sądowe w Kruszwicy odbędą się w roku 1930 w hotelu Gopło w dniach nast.: 15 stycznia, 12 lutego, 12 marca, 16 kwietnia, 14 maja, 11 czerwca, 9 lipca, 17 września, 15 października, 12 listopada, 10 grudnia.

Z Inowrocławia.

Kradzieże w mieście i na wsi. Kupiec W. Semrau zgłosił kradzież porcelany wartości 130 zł. W majątku Kłopoty pod Inowrocławiem skradziono cztery krowy fornalskie. Można sobie wyobrazić, jak ciężko dotknięci są tem biedni robotnicy wiejscy, dla których krowy te stanowiły niemal cały majątek.

Związek Lokatorów tworzy Spółdzielnię mieszkaniową. W dzień Nowego Roku odbyło się walne roczne zebranie Zw. Lokatorów. Przewodniczył p. Borowicz, sekretarzem był p. Witczak. Referat o głodzie mieszkaniowym wygłosił prezes Związku p. Lisiecki. Po udzieleniu pokwitowania staremu zarządowi, do nowego zarządu wybrano: prezesem p. Lisieckiego, zastępcą p. Borowicza, sekretarzem p. Kołodziejskiego, zastępcą p. Witczaka, p. Tomaszewskiego skarbnikiem. Do komisji rewizyjnej wchodzą pp.: Kuras, Ligocki i Podkowiński. W końcu prezes Lisiecki zawiadomił zebranych, iż wkrótce zwołane będzie wielkie zebranie, celem utworzenia spółdzielni mieszkaniowej.

Poświęcenie bibljoteki publicznej. W ub. niedzielę dn. 5 bm. o godz. 4 po poł. odbyło się uroczyste poświęcenie publicznej bibljoteki m. Inowrocławia, przy ul. Solankowej 23, w tymczasowym lokalu na parterze. Bibljoteka została przekazana specjalnemu kuratorjum z prezydentem miasta p. A. Jankowskim na czele.

Nowa Rada Miejska. We wtorek, dn. 7 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się konstytucyjne zebranie nowej Rady Miejskiej. Na porządku dziennym: wybory prezydjum oraz komisji rewizyjnej. Przy tej sposobności zaznaczamy, że dn. 17 bm. w wojewódzkim sądzie administracyjnym odbędzie się rozprawa, na której ma być rozstrzygnięty sprzeciw przeciw legalności ostatnich wyborów do Rady Miejskiej w Inowrocławiu. Sprzeciw wnieśli przedstawiciele Komitetu Wszystkich Stanów, kwestjonując kartki z liczbą „3" i nadrukiem: „Józef Mielcarek, adwokat".

Odznaczona złotym krzyżem zasługi. Starościna p. Ruczyńska za zasługi na polu pracy narodowej oraz społecznej otrzymała złoty krzyż zasługi.

Kurs przeciwalkoholowy. Tow. Abstynentów organizuje w niedzielę dnia 12 bm. jednodniowy kurs przeciwalkoholowy. Po nabożeństwie w kościele farnym w auli szkoły Św. Wojciecha będą wygłoszone odpowiednie referaty, które wygłoszą: prof. dr. Gantkowski oraz ks. dyr. Gantkowski z Poznania.

Z kin. Kino „Apollo" daje film p. t. „Kochanka Rozwolskiego" oraz dramat „Jego ostatni walc". Kino „Pałac" ma dramat „Czterech djabłów". Kino „Stylowy" wyświetla polski film p. t. „Z dnia na dzień". Kino „Żak" pokazuje film p. t. „Klub czarnej ręki".

10-lecie Związku Inwalidów Wojennych w Inowrocławiu.

Inowrocław, 6 stycznia.

W dniu dzisiejszym był prastary gród Kujaw świadkiem niezwykle ujmującej uroczystości. Przy udekorowanych flagami o barwach narodowych domach obchodziło tutejsze Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. uroczystość 10-lecia swego istnienia. Obchód, stojący pod protektoratem J. E. ks. biskupa Laubitza, wojewody poznańskiego hr. Raczyńskiego, dowódcy O. K. VIII. generała Pasławskiego oraz wielu znakomitych osobistości z miasta i powiatu inowrocławskiego, rozpoczął się o godzinie 9,30 zbiórką członków, towarzystw i delegacji na Placu Klasztornym. Przy dźwiękach orkiestry kolejowej udano się do kościoła Matki Boskiej na Mszę św., odprawioną na intencję jubilata oraz za spokój dusz bohaterów, którzy przed 11 laty przy oswobodzeniu Inowrocławia położyli swoje życie. Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. radca Kubski.

Po uroczystości kościelnej udali się uczestnicy uroczystości w pochodzie na groby poległych powstańców, gdzie wśród skupienia składali wieńce: im. Koła Pow. Z. I. W. p. Krokowski, im. miasta p. prezydent Jankowski, a im. wojska p. pułkownik Wolikowski.

Tuż po przybyciu na salę „Parku Miejskiego" odbyło się przy udziale reprezentantów władz państwowych, samorządowych i wojskowych jak i delegatów z sąsiednich Kół, uroczyste posiedzenie Koła. Zagaiwszy je powitaniem wszystkich gości, oddał prezes p. Krokowski przewodnictwo p. Ludwikowi Stacheckiemu, przewodniczącemu zarządu wojewódzkiego na Wielkopolskę. Obejmując urząd, wyraził imieniem swojem jak i w imieniu delegatów radość swoją z tego powodu, że 10-lecie święci jedno z najlepszych Kół Związku, w grodzie, który przez długie lata stał pod silnym naciskiem germańskiego najeźdźcy, a który rozbił okowy wśród wielkich zmagań o własnej sile dzielnych swych synów. Związek Inwalidów już raz miał możność zaznajomić się z miastem i poznać życzliwość jego władz i mieszkańców i to w czasie zjazdu wojewódzkiego odbytego w roku 1928. Liczne przedstawicielstwo władz na dzisiejszym obchodzie jest wyrazem życzliwych stosunków, panujących między władzą a związkiem. P. Stachecki zakończył słowo wstępne powitaniem gości i wyrażeniem nadziei, że istniejąca współpraca wszystkich przyniesie pożytek państwu i ofiarom wojny.

Następnie przedstawił prezes Koła p. Krokowski sprawozdanie z 10-letniej działalności Koła, założonego 14. XII. 1919 r. Pierwszym przewodniczącym Koła był p. Matuszkiewicz, dzisiejszy radca miasta. W kilka miesięcy po założeniu liczyło Koło razem z grupami swojemi w powiecie 1500 członków. Skutkiem naturalnego ubytku (śmierć) jak i niedbalstwa licznych inwalidów, którzy, uzyskawszy rentę, zapominają o zwiazku, liczba członków spadła obecnie do 645. Koło cieszyło się przez 10 lat swego istnienia życzliwością i poparciem władz miejskich jak i powiatowych, a szczególnie wojskowych. Ostatnio przydzielono Kołu obsługę słupów reklamowych, co daje jednej wdowie zajęcie i dochód.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości oklaskami. **Życzliwość gości dla Związku okazała** się ponownie przy składaniu życzeń. M. inn. przemawiał p. prezydent Jankowski, im. wojska dypl. pułkownik p. Wolikowski, w zastępstwie starosty p. Głodarski, przedstawiciel władz skarbowych i p. Sandczyński jako wiceprzewodniczący Wydziału Wykonawczego. Ponadto składali życzenia oraz gwoździe pamiątkowe przedstawiciele Kół i Grup Związku z Poznania, Bydgoszczy, Mogilna, Pakości, Kruszwicy i Janikowa. Dłuższe przemówienie, omawiające zadania Związku w dziedzinie wychowania obywatelskiego, wygłosił przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego" p. redaktor Bigoński.

Po odczytaniu licznych telegramów (m. in. nadszedł telegram od ks. biskupa Laubitza) skończył się piękny ten obchód toastem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Polski i odśpiewaniem jednej zwrotki: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród".

W kilka chwil później zasiedli uczestnicy do wspólnego obiadu, w czasie którego koncertowała orkiestra wojskowa. Wieczorem odbyła się akademja a po niej zabawa taneczna.

WRZEŚNIA. Nowy starosta objął urzędowanie. Stanowisko starosty pow. wrzesińskiego objął z dniem 1 stycznia 1930 r. p. Chodakowski, w miejsce ustępującego p. Charkiewicza.

Trzemeszno.

Konstytucyjne posiedzenie nowej Rady Miejskiej otworzył burmistrz J. Fengler. Przewodniczącym zebrania został ze starszeństwa ks. prob. M. Kowalski, którego w kilka chwil później jednogłośnie wybrano na przewodniczącego Rady Miejskiej. Zastępstwo przewodniczącego objął p. L. Thomas, sekretarzem został wybrany p. I. Paliwoda, zastępcą sekretarza p. I. Kaptur. Na członków komisji rewizyjnej wybrano pp.: I. Kaptura, A. Tułodzieckiego, Z. Dobińskiego, K. Roeskego. Do sejmiku powiatu mogileńskiego wyszli z łona Rady Miej. nast. przedstawiciele: ks. prob. M. Kowalski, p. St. Lawrenz, p. M. Pruss; jako zastępcy: pp. I. Kaptur, W. Bartz i St. Witek.

Pożar. W ub. wtorek w zagrodzie rolnika Lewickiego we wsi Ławki powstał pożar, który w krótkim czasie strawił doszczętnie stodołę wraz ze zbożem. Szkody wynoszą około 20.000 zł.

Gniezno.

Prezesem Rady Miejskiej został ks. kanonik Styczyński. Nowa Rada Miejska na swem pierwszem posiedzeniu wybrała przewodniczącym ks. kanonika Styczyńskiego, wiceprzewodniczącym zaś p. Michała Nowaka.

Rojewo.

Z życia Tow. śpiew. „Chopin". Ruchliwe Tow. śpiewu „Chopin" urządziło swój występ zimowy. Pod reżyserją prezesa p. K. Zielińskiego odegrano dwie krotochwile p. t. „Pokój do wynajęcia" i „Podróż dla poratowania zdrowia". Obie sztuczki, dzięki dobrej grze amatorów wypadły znakomicie. Na wyróżnienie zasługują: p. Adam Zgodziński i p. Roman Zieliński. Zespół śpiewaczy pod batutą p. Romana Zielińskiego wykonał dwie piękne piosenki. Po przedstawieniu odbyła się wesoła zabawa taneczna.

Polowanie. Dnia 31 ub. m. odbyło się polowanie na terenie, który dzierżawi p. Fr. Zieliński. Ubito 54 zajęcy; strzelców było 23, naganiaczy 34. Po polowaniu odbyła się zabawa myśliwska, na której żegnano stary rok 1929, a witano nowy 1930.

Z życia Tow. Powst. i Woj. Dnia 2 bm. odbyło się zebranie Tow. Powst. i Wojaków, które zagaił wiceprezes p. Stan. Lewandowski, zaś sekretarz p. Zakrzewski odczytał protokół z ostatniego zebrania i komunikaty okręgu. Walne zebranie odbędzie się dn. 12 bm. o godzinie 3 po poł.

Echa głośnego oszustwa czekowego na 3.400 dolarów.

Z **Poznania** donoszą: Swego czasu głośną była sprawa fałszerstwa czeku na szkodę Banku Spółek Zarobkowych. Afera ta znalazła się przed poznańskim sądem okręgowym. Jako oskarżeni stanęli: Władysław Maciejewski, Jan Andrzejewski, Tadeusz Gronowski, Marjan Rozpłochowski, Leon Andrzejewski, Zofja Dybska i Agnieszka Rozpłochowska.

Akt oskarżenia zarzuca głównemu oskarżonemu Maciejewskiemu, że jako książkowy Banku Miasta Poznania sfałszował czek na sumę 3.400 dolarów na szkodę Banku Zw. Spółek Zarobkowych — inni zaś o współudział w fałszerstwie.

Tło sprawy jest następujące: Do Banku Związku Spółek Zarobkowych zatelefonował Maciejewski 29 listopada ub. roku i, przedstawiając się jako szef oddziału czekowego Banku m. Poznania, oznajmił, że zgłosi się tam niej. Nowak, celem zrealizowania czeku na 3.400 dolarów.

Rzekomym Nowakiem był Gronowski, który pieniądze na sfałszowany czek podjął.

Maciejwski, podzieliwszy się z towarzyszami pieniędzmi, część ich, w sumie 750 dolarów wręczył swej narzeczonej Z. Dybskiej.

W jakiś czas potem udali się narzeczeni do Kórnika, gdzie narzeczona miała możność poznać innych współoskarżonych.

Oskarżona Dybska tłumaczy się, że nie wiedziała nic o pochodzeniu pieniędzy, które miała na przechowaniu. Postępowanie przeciwko Rozpłochowskiemu zostało umorzone ze względu na chorobę umysłową oskarżonego.

Po ukończeniu rozprawy Sąd wydał wyrok, skazujący **Maciejewskiego na 10 miesięcy więzienia, Gronowskiego na 8 miesięcy, pozostałych oskarżonych po 2 miesiące.** Dybska zgłosiła przez obrońcę apelację od wyroku.

Nieszczęśliwy wypadek zbyt nerwowej kobiety

Ze **Śremu** donoszą nam: Na linji autobusowej Śrem—Dolsk wydarzył się wypadek, który powinien być przestrogą dla ludzi nerwowych. Autobusem do Dolska jechała pani Leciejewska. W drodze zdrzemnęła się. Nagle niedaleko Dolska dał się słyszeć w motorze ostry huk, spowodowany chwilowem wadliwem działaniem silnika. Ktoś z jadących krzyknął: „pali się!" P. Leciejewska zbudziła się wskutek huku i usłyszawszy **okrzyk „pali się", bez na**mysłu rzuciła się do drzwi, otworzyła je i nim pasażerowie zdołali ją powstrzymać, wyskoczyła na szosę. Stało się to momentalnie. Wstrzymano natychmiast autobus i kilka osób wysiadło, aby zobaczyć co się stało z nieszczęśliwą. Ta leżała rozkrzyżowana, twarzą do szosy, nieprzytomna. Odwieziono ją do domu, gdzie przyszła do przytomności. P. Leciejewska doznała ciężkich skaleczeń głowy i rąk.

Tragiczne przejścia listonosza z Jarocina.

Szczęście w nieszczęściu. — Zdruzgotany wózek pocztowy

Z Jarocina donoszą:

Urzędnik pocztowy Jan Andrzejewski w noc sylwestrową, jak zwykle, odebrał wieczorem pocztę z pociągu. Przewożąc wózkiem pocztę i paczki przez tor kolejowy nie zauważył nadchodzącego pociągu towarowego. Przy zderzeniu wózek uległ strzaskaniu, zaś Andrzejewskiego koła pociągu rzuciły na tor między szyny. Gdy po przejściu pociągu świadkowie wypadku rzucili się, aby podjąć szczątki nieszczęśliwego, znaleziono go zdrowego bez najmniejszej rany. Okazało się, że w chwili uderzenia go przez lokomotywę, listonosz zemdlał i leżał bez ruchu. Ocalenie swe Andrzejewski zawdzięcza omdleniu.

Żona zabiła męża?

Tajemnicze zaginięcie. — Znaleziony trup w jeziorze. — Żonę denata omal nie zlinczowano.

Łapowo, 6 stycznia.

Przed kilku dniami jacyś ludzie znaleźli w jeziorze łagowskiem gnijącego już trupa. Zawiadomiono o tem policję, która natychmiast rozpoczęła śledztwo. Rozpoznano trupa gospodarza Filipowskiego z Łagowa, który od trzech tygodni zaginął bez śladu.

Żona F., znacznie młodsza od niego, po zaginięciu męża wcale nie doniosła policji, ani też sama męża swego nie szukała. Ta okoliczność rzuciła podejrzenie na żonę i w tym kierunku zwrócono śledztwo. Dowiedziano się, że pożycie małżeńskie Filipowskich nie było szczęśliwe. Między małżonkami zachodziły sprzeczki, kłótnie.

Mimo jednak tych podejrzeń nie znaleziono dotąd poważnych dowodów morderstwa i dlatego Filipowska pozostaje na wolności. Ludność Łagowa jednak jest przekonana o winie jej, o czem świadczyć może fakt, że wzburzony tłum, który się zebrał nad jeziorem po wydobyciu trupa, chciał Filipowską zlinczować przez utopienie jej w jeziorze.

Poświęcenie sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków w Rynarzewie.

Tow. Powst. i Woj. w Rynarzewie urządza w niedzielę dn. 12 bm. z okazji 11-ej rocznicy oswobodzenia miasta i 5-lecia istnienia Tow. Powst. i Woj. oraz poświęcenia sztandaru — uroczystość z nast. programem: o godz. 10 rano zbiórka w sali p. Banacha; o godz. 10,45 wymarsz na nabożeństwo; o godz. 11 msza św.; po nabożeństwie wymarsz na cmentarz, złożenie wieńca na grobie poległych oraz powrót na salę p. Schlieterowej, gdzie odbędzie się uroczysta akademja z udziałem Tow. śpiewu Echo. O godz. 5,30 po poł. capstrzyk; o godz. 7 wiecz. przedstawienie amatorskie; odegrana będzie komedja p. t. „Ulicznik warszawski" i „Swatka". Po przedstawieniu zabawa taneczna.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 10 bm. włącznie apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO. W środę, dnia 8 bm. o godz. 20,15, po cenach najniższych (najdroższy bilet kosztować będzie 2,80 zł), rekordowa komedja francuska Berr'a i Gavault'a p. t. **„Złamana drabina"** (Kucharka księżna), przyjmowana przez publiczność z całą życzliwością, dzięki doskonałej grze artystów i nadzwyczaj starannej reżyserji p. J. Kochanowicza.

W czwartek, dnia 9 bm. o godz. 20,15, po cenach najniższych od 30 gr do 2,80 zł, przemiły wodewil Cyryla Danielewskiego p. t. „Polacy w Ameryce".

Zebranie Ch. Z. Z. filja Toruń. Miesięczne zebranie Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Szosa Chełmińska 74.

Odznaczenie. Inż. p. H. Zagrodzki, okręgowy inspektor pracy w Toruniu odznaczony został złotym krzyżem zasługi za zasługi przy zapobieganiu i łagodzeniu zatargów zbiorowych w przemyśle i rolnictwie.

Dnia 2 bm. odbyło się poświęcenie kapliczki ochronki w Podgórzu, urządzonej staraniem siostry przełożonej. Aktu poświęcenia dokonał i mszę św. odprawił ks. prob. Domachowski, w obecności członków Magistratu, Rady Miejskiej i licznej publiczności. Nabożeństwa w kapliczce tej odbywać się będą raz w tygodniu.

W sprawie zwolnień z podatku od imprez rozrywkowych. W ostatnim czasie napływa do Magistratu niepomierna ilość wniosków o zwolnienie z podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk. W związku z tem, Magistrat komunikuje, że żadnych wniosków o zwolnienie z podatku od zabaw połączonych z tańcami z zasady uwzględniać nie może, choćby dochód z nich przeznaczony był wyłącznie na cele dobroczynne lub humanitarne. Zatem stawianie takich wniosków jest bezcelowe. O ile instytucje, lub towarzystwa chcą zdobyć dochody na cele humanitarne, dobroczynne itp. w drodze urządzania imprez, co do których mają być podjęte starania w Magistracie o zwolnienie z podatku od zabaw, to imprez takich nie należy łączyć z tańcami, albowiem okoliczność ta zgóry wyklucza możliwość zwolnienia z podatku od zabaw.

35-lecie „Sokoła". Dnia 9 grudnia 1894 roku grono osób, pracujących społecznie i dążących do niepodległości Polski, przystąpiło do zawiązania w Toruniu „Sokoła". Na czele tej, tak pożądanej organizacji, której działalność zapisana będzie złotemi głoskami w naszej historji, stanął ówczesny poseł do parlamentu niemieckiego p. Jan Brejski, późniejszy wojewoda pomorski. — Dnia 5 bm. odbył się uroczysty obchód 35-lecia założenia „Sokoła" w Toruniu, w którym udział wzięli oprócz starych, zasłużonych Sokołów, dowódca korpusu gen. Pasławski, ks. prałat Wysiński, radca Makowski, radny p. Meyra z Inowrocławia, kpt. Hanuszewski i inni. Dyplomy honorowe i zasługi przyznano pp.: Kalinowskiemu, L. Adamskiemu, inż. Fr. Gerstmannowi. Dyplomy zasługi przyznano p. St. Lendzionowi, za 25-letnią przynależność do „Sokoła" pp.: Fr. Wienckowi, L. Rozynkowi, M. Zielińskiemu, J. Wierzchowskiemu, K. Jabłońskiemu i Ferd. Szelągiewiczowi. Życzenia m. inn. składali: dow. korpusu, gen. Pasławski, radny p. Meyra z Inowrocławia, prezes „Sokoła", ks. prałat Wysiński, radca Makowski, kpt. Hanuszewski, imieniem gen. Raczyńskiego-Maksymowicza, p. Kolanowska i inni.

Przytrzymany za kradzież został niej. Lipiński Eugenjusz z zawodu ślusarz, zam. przy ul. Grudziądzkiej 95, jako podejrzany o współudział w kradzieży u prof. Münicha.

Pożar. Dnia 4 bm. o godz. 5,55 powstał pożar w fabryce pierników Thomasa przy ul. Św. Jakóba 11, w ubikacji, gdzie gotowano płyn czekoladowy. Wypaliła się część podłogi pod maszyną. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła.

Aresztowana za kradzież. Dnia 5 bm. przytrzymaną została Ostrowska Franciszka, robotnica, zam. rzekomo w Grębocinie, pow. Toruń, za kradzież na szkodę p. Heleny Gęsickiej.

Pożar stodoły. Dnia 1 bm. o godz. 19,30 spaliła się na szkodę rolnika Stefana Walerycha w Biskupicach pow. Toruń, stodoła wraz ze słomą i maszyną do sieczki, ogólnej wartości około 6.000 zł. Stodoła ubezpieczoną była na kwotę 4.000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Zlikwidowanie niebezpiecznej szajki złodziei kolejowych.

Z Torunia donoszą: Władze policyjne śledcze wpadły na trop niebezpiecznej szajki złodziei kolejowych, która od dłuższego czasu w pociągach pospiesznych Warszawa - Grudziądz - Toruń okradała w bezczelny sposób podróżnych.

Oto w czasie obławy w pobliżu Torunia, w mieszkaniu znanej w świecie przestępczym G. Wasilkówny znaleziono kilka futer damskich i męskich oraz mnóstwo biżuterji i wiele innych cennych przedmiotów.

Do szajki, oprócz wym. wyż. Wasilkówny, należeli: Zygm. Papiernik i J. Szeląg, Franc. Szeląg, Ant. Tykolewicz (podający się za klowna cyrkowego), Maks Buchholc, Wład. Czerwiński i Wł. Przybylski.

Z Grudziądza.

10-ta rocznica wkroczenia wojsk polskich, przypadająca na dz. 23 stycznia, obchodzona będzie bardzo uroczyście. Oto program tego obchodu: O godz. 14, a więc w chwili, gdy przed dziesięciu laty wkraczało do miasta wojsko polskie, zahuczą wszystkie syreny, a równocześnie nastąpi wywieszenie sztandarów. Gdy syreny zamilkną, z wieży ratuszowej popłynie hymn państwowy. O godz. 15 odbędzie się w Teatrze Miejskim przedstawienie popularne. O godz. 18 uroczyste Te Deum w kościele farnym, a o 18,20 rozpoczną się uroczystości na Głównym Rynku: przemówienie, zamurowanie aktu erekcyjnego pomnika, znowu przemówienie, capstrzyk. Przedstawienie galowe w Teatrze Miejskim o godz. 20, zakończy uroczystość dnia tego. Należytem ich zorganizowaniem zajmuje się Komitet wykonawczy, złożony z pp. prezydenta miasta J. Włodka, prezesa Rady M. mec. J. Szychowskiego, dowódcy 16 dywizji pom. gen. Wł. Rachmistruka, r. Kruszonowej i rekt. Tkaczyka.

Zorganizowana szajka złodziejska kradła mięso w rzeźni. Grudziądzkie władze śledcze wpadły na trop zorganizowanej szajki złodziejskiej, która przez czas dłuższy popełniała systematyczne kradzieże w tut. rzeźni miejskiej. Okazało się bowiem, że szajka ta kradła składane przez tutejszych rzeźników mięso, słoninę i t. p. i odsprzedawała paserom. Sprawą tą zajęła się prokuratura.

Zdemaskowanie złodzieja. Policja zdemaskowała 21-letniego, niebezpiecznego złodziejaszka, Bronisława Wojnera, z zawodu kominiarza, który wraz z niej. Szulcem i Zielińskim z Grudziądza dopuścił się całego szeregu kradzieży. Ujęto go na poddaszu trzypiętrowej kamienicy przy ul. Murowej i osadzono w areszcie.

Konstytucyjne posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się w ub. sobotę, dn. 4 bm. o godz. 18 w sali Rady Miejskiej. Zebranie zagaił prezydent miasta J. Włodek, który w serdecznych słowach powitał zebranych radnych, nast. najstarszy wiekiem radny p. Lewandowski objął przewodnictwo, powołując na ławników pp. radnych Barańczyka, posła Mazura i dr. Pehra. Prezesem Rady Miejskiej wybrano 29 głosami dotychczasowego prezesa adw. Szychowskiego, I wiceprezesem adw. Sielskiego, II. wiceprezesem p. Drążka, sekretarzem p. Powalskiego, zast. sekretarza p. Zwolińskiego. Zaznaczyć należy, iż na I. wiceprezesa postawił Zw. Ludowo-Narodowy dr. Maja, za którym głosowali N. D. w liczbie 8 i N. P. R. w liczbie 10. W ściślejszych wyborach odniósł zwycięstwo nad dr. Majem adw. Sielski, którego oprócz innych klubów poparło Ch. D. Po wyborze prezydjum zabrał głos prezydent miasta p. Włodek, który złożył nowemu prezydjum serdeczne życzenia a szczególnie prezesowi adw. Szychowskiemu, który od dziesięciu lat dzierży przewodnictwo Rady Miejskiej w swych rękach. Przemówienie powyższe przyjęli pp. radni z wielkim aplauzem. Po wyborze komisji wystąpił prezes Klubu N. D. dr. Maj, który wniósł sprzeciw przeciw wyborowi prezydjum z wyjątkiem prezesa.

Zebranie zarządu Dzielnicy Pomorskiej Zw. Tow. Gimn. „Sokół" W ub. niedzielę, dn. 5 bm. odbyło się w Grudziądzu zebranie pełnego zarządu Dzielnicy w sekretarjacie sokolim przy ul. Trzeciego Maja 10. Obrady zagaił prezes Dzielnicy p. Wł. Samoliński. Usprawiedliwiono nieobecność prezesa Nowaka z Torunia i prezesa Domachowskiego ze Świecia. Z Bydgoszczy byli obecni: prezes Malczewski, naczelnik Gołębiewski i naczelnik Majtkowski. Protokół z poprzedniego zebrania zarządu, który przyjęto do wiadomości, przeczytała p. K. Zalewska. Przez powstanie z miejsc uczczono pamięć zmarłych ś. p. starosty krajowego J. Wybickiego i ś. p. Walleka ze Lwowa. Gniazdu Toruń I, które obchodziło 35-lecie swego istnienia wysłano telegram gratulacyjny, nast. wysłuchano sprawozdania prezesa p. Wł. Samolińskiego, ze Zlotu Wszechsłowiańskiego, które uzupełnił I. wiceprezes p. A. Kamrowski, zaś przewodnicząca dzielnicowego Wydziału Sokolic p. Teodora Majowa zdała obszerne sprawozdanie z czynności Sokolic na terenie Dzielnicy. Przewodnicząca gorąco prosiła zebranych prezesów, aby gdzie tylko możliwe, zakładano samodzielne żeńskie gniazda Prezes p. Wł. Samoliński poparł gorąco wywody przewodniczącej. Naczelniczka dzielnicowa p. K. Zalewska przedłożyła program kursu dla druhen-instruktorek, który odbyć się ma w lipcu i trwać ma dni 14, a więc od 13 do 28 lipca br. w Mniszku pod Grudziądzem. Komendantką mianowano naczelniczkę Zalewską. Zgłoszenia na ten kurs należy kierować do Przewodnictwa Dzielnicy Grudziądz, ul. Trzeciego Maja 10, do 1-go czerwca br. Obszerne sprawozdanie techniczne z Naczelnictwa Dzielnicowego zdał naczelnik p. Makowski. Uchwalono wydać drukiem broszurkę, obejmującą całokształt przyszłej pracy na terenie Dzielnicy, z uwzględnieniem wszystkich terminów zawodów i występów, opisu odnośnych ćwiczeń itp.

10-lecie Zw. Urzędników Poczt. Telegr. i Tel. Urzędnicy pocztowi, telegrafu i telefonu, stowarzyszeni w Związku Pracowników Poczt, Telegrafu i Telefonu Rz. Polskiej, obchodzą dnia 12. bm. uroczystość 10-lecia istnienia swego Koła. O godz. 11,20: zbiórka uczestników na dziedzińcu poczt.; o godz. 11,45: wymarsz do kościoła (Fary) na nabożeństwo; o godz. 13,40: uroczysta akademja w sali „Tivoli" ul. Lipowa z nast. programem: orkiestra, słowo wstępne, geneza związkowa, występ chóru (Tow. śpiewu Moniuszko), orkiestra, deklamacja, występ chóru (Tow. śpiewu Moniuszko), przemówienie wiceprezesa zarządu głównego i wręczenie dyplomów założycielom Koła, orkiestra, przemówienie przedstawicieli władz; o godz. 15,00: wspólny objad; o godz. 19,30: zabawa taneczna w sali „Tivoli" ul. Lipowa. Koła miejscowe oraz pokrewne organizacje proszone są o wzięcie licznego udziału z sztandarami. Zarząd.

Zbrodnia czy nieszczęśliwy wypadek?

Grudziądz, dn. 7. 1.

Na szosie tuż przy zamku Rogoźno pod Grudziądzem znaleziono zwłoki mężczyzny, które leżały 10 metrów od szosy nad rzeczką Osą. Uwiadomiono posterunek P. P. w Rogoźnie, który dał znać komendzie powiatowej P. P. w Grudziądzu. Przybyła natychmiast komisja sądowo-lekarska, która orzekła, że zmarły został prawdopodobnie przejechany przez auto a szofer, aby uniknąć pościgu i ręki sprawiedliwości nieszczęśliwą ofiarę rzucił nad Osę, aby zatrzeć wszelkie ślady przejechania.

Dotąd nie stwierdzono, kim jest ów nieszczęśliwy denat, który tak tragicznie zginął. Ktoby wiedział lub mógł rozpoznać z fotografji zwłoki nieznanego człowieka, uprasza się o zgłoszenie do posterunku P. P. w Rogoźnie.

Brodnica.

Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, oddział Brodnica, uprasza członków o przybycie na zebranie w niedzielę 12 stycznia o godz. 12 w południe, w lokalu p. Grzywacza w Brodnicy. Na porządku obrad sprawa 10-lecia plebiscytu i zebrania materjałów do książki pamiątkowej. Walny zjazd odbyć się ma w lipcu, w Działdowie. Członkowie oddziału Brodnica i Lubawa - Nowemiasto będą musieli wesprzeć oddział Działdowo w pracy przygotowawczej.

Starogard.

Bandycki napad na wachmistrza 2 pułku szwoleżerów. Znany awanturnik Kusz wraz z dwoma wspólnikami napadł znienacka na wachmistrza G., obalił go na ziemię, poczem zaczął się znęcać nad ofiarą swej zemsty w nieludzki sposób, powtarzając za każdem uderzeniem: „masz za moje więzienie". Mocno pobity i pokrwawiony wachmistrz z trudem dowlókł się do koszar. Zwyrodniałego Kusza, który jest postrachem dla całego Starogardu, należałoby unieszkodliwić na dłuższy okres czasu.

Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej zagaił burmistrz p. Czwojdziński. Przewodnictwo objął najstarszy wiekiem radny Maciejewski. Głosami endecji, enpeeru i Niemców zostali wybrani do zarządu: dr. Balewski — przewodniczący Rady Miejskiej, urzędnik Kasy Chorych Bączkowski — wiceprzewodniczący, sekretarz sądowy Becker — sekretarz, kierownik endeckiego „Dziennika" Krauze — zast. sekretarza, Brzoskowski i Rekowski — protokulanci. W skład komisji organizacyjnej, która zajmie się ukonstytuowaniem poszczególnych komisyj zostali wybrani: pp. Roszak, mec. Stankiewicz, Kosznik, Mliczek i Rogowski.

Gwiazdka Wojaków i Powstańców. W święto Trzech Króli odbyła się w sali w Sokolniczówce uroczystość gwiazdkowa starogardzkiej placówki Powstańców i Wojaków. Prezes placówki Andrzejewski wygłosił podniosłe przemówienie, wspominając o świętach Bożego Narodzenia, spędzanych przez członków towarzystwa w okopach. Podczas uroczystości przygrywała własna orkiestra wojacka. Nasi milusińscy zabawiali rodziców udatnemi deklamacjami.

ŚWIECIE. Podziękowanie. Otrzymaliśmy następujące pismo: Z powodu mego przesiedlenia z Świecia n/W. do Torunia-Mokrego, składam najszczersze podziękowanie za wszelką współpracę wszystkim mieszkańcom Świecia, parafji świeckiej i sartowickiej. W imieniu Stowarzyszeń żeńskich Świecia, Przechowa, Sartowic i Sulnówka dziękuję jak najserdeczniej za szczerą sympatję, okazaną tymże stowarzyszeniom oraz za chętną pomoc. Szczęść Boże w Nowym Roku! — Ks. Konrad Klin.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 8 stycznia 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Seweryna, Emiljanny p.
Jutro: Juljana m., Marcjanny p.
Wschód słońca: godz. 8,11.
Zachód słońca: godz. 16,3.

DYŻURY APTEK:

Od wtorku dnia 7 bm. do poniedziałku dnia 13 bm. dyżurują:
1) **Apteka Pod Aniołem**, ul. Gdańska.
2) **Apteka Przy Placu Teatralnym.**

— **Muzeum miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—4, w niedziele od godz. 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Zrzeszenia Artystów Plastyków z Warszawy.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 7½ **„Ziemia uśmiechu"**.

W najbliższy piątek t. j. 10 stycznia odbędzie się premjera sztuki Adama Grzymały-Siedleckiego p. t. **„Maman do wzięcia"**.

Piszą nam:

Szanowna Redakcja przed paru dniami wskazała na tem miejscu na szkodliwość działaczy, mieniących się być socjalistami, i na niebezpieczeństwa wynikające dla państwa wskutek ich wywrotowej roboty. Na ten temat ośmielam się przesłać jeszcze następujące uwagi:

Przyzwyczailiśmy się spoglądać obojętnem okiem na to, że między nami pętają się różnego sortymentu ludzie, którzy nie mają żadnego zawodu, żadnego stanowiska, żadnej pozycji społecznej, a mimo to egzystują i to nieraz bardzo dostatnio. Są to zazwyczaj ludzie „żyjący z partji", a raczej żerujący na organizacji swego stronnictwa.

W Polsce jedno tylko stronnictwo — mam właśnie na myśli Polską Partję Socjalistyczną — umiało swej organizacji dać tak wybitnie materjalne podłoże, że w łonie tej partji żyje olbrzymia falanga ludzi, nie imająca się żadnej pracy, a opłacana funduszami stronnictwa. Ich jedynym obowiązkiem jest, agitować i budzić klasową nienawiść. Za to im się płaci, w tym celu daje się im możność wygodnego bytu.

Ich głównem zadaniem jest, siać w społeczeństwie niezadowolenie. Zadanie to łatwe. Warunki życia są w Polsce bardzo ciężkie. Liczba bezrobotnych jest wielka. Jeszcze więcej jest takich, którym praca nie daje minimum egzystencji. Mimo to ogół ludności klepie biedę jak może, i nosi głowę do góry, nie tracąc wiary w słoneczniejszą przyszłość. Dla tych to ludzi pewna równowaga u ysłowa, ta nadzieja na lepsze jutro, jest kroplą oliwy na zgrzytające co chwilę koła życia. Zagasić ten jedyny promień ich smutnego bytu jest głównem zadaniem socjalistycznej agitacji. Do tego celu opłaca się armje agitatorów i niezmordowanych wichrzycieli. Tylko nie dać ludziom przyjść do spokoju, siać ustawicznie niezadowolenie i nienawiść — wszędzie, na każdym kroku, między wszystkimi — w tym kierunku pracuje cała falanga socjalistycznych działaczy, suto z partyjnych funduszów wynagradzana.

Jaures powiedział: — i w tym wypadku miał poniekąd słuszność — że niezadowolenie z istniejącego porządku rzeczy jest bodźcem do reform, jest biczem, podpędzającym ludzkość do doskonałości. Ale czy można uznawać za uczciwy zawód, którego jedynem zadaniem jest sianie niezadowolenia, i to w tym tylko celu, aby z tego niezadowolenia bliźnich żyć wygodnie? Czyż to nie jest haniebnem oszustwem, jeżeli stronnictwo wyklina wojnę i wszelki gwałt, głosi rozbrojenie pięści i umysłów, a równocześnie nakładem wielkich stojących mu do dyspozycji sił i środków propaguje wojnę socjalną, a w chwilach szału gotowe jest nawet prowadzić robotników na barykady i bratnią krew przelewać, jak to zresztą podczas pamiętnego listopada widzieliśmy w Krakowie.

Prostytutka, która z głodu sprzedaje się na ulice, prędzej zasługuje na jakiś ludzki sentyment, od tej czeredy płatnych agitatorów, którzy za miskę soczewicy sieją dokoła niezadowolenie i nienawiść, malują w krzyczących słowach głodującego proletarjusza, a równocześnie swych odziałujących tłuszczem pysków i przekarmionych brzuchów nie mogą ukryć. To jest dopiero haniebne, plugawe rzemiosło. A takich ludzi kręci się wśród nas tysiące, podajemy im ręce, prowadzimy z nimi polemiki, zamiast tych apaszów politycznych wyrzucić poza nawias towarzyskiego i społecznego życia.

Dr. Bronisław Dobrowolski.

— **Srebrne gody małżeńskie.** Urzędnik kolejowy p. Jan Sikora z Bydgoszczy, wiceprezes okręgowy Chrześc. Dem., obchodzi w dniu dzisiejszym t.j. 8 bm. wraz z małżonką swoją z domu Sulewską uroczystość srebrnych godów małżeńskich. W dniu tym odprawiona została na intencję Jubilatów Msza św. w kościele św. Wojciecha w Poznaniu. Jubilatom życzymy doczekania złotych godów małżeńskich w dobrem zdrowiu oraz błogosławieństwa Bożego.

— **Inauguracyjne posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się dopiero we wtorek 14 stycznia o godz. 6 wieczorem. Porządek obrad pierwszego posiedzenia został ustalony jak następuje: 1) Zagajenie; 2) stwierdzenie obecnych; 3) wprowadzenie w urząd panów radnych przez p. prezydenta Śliwińskiego i zobowiązanie ich do wiernego pełnienia obowiązków; 4) oddanie przewodnictwa w ręce najstarszego wiekiem obecnego radnego; 5) wybór przewodniczącego Rady Miejskiej; 5) wybór trzech wiceprezesów i sekretarzy, oraz 7) wybór komisji wyborczej, składającej się z 13 radnych.

— **Nominacje.** Radcami ministerstwa skarbu mianowani zostali: M. Wierzbiański, Grudziądz; A. Langner, Stanisław Święcicki, M. Zwarski i M. Cwynar — Poznań.

Starszymi referentami w Izbie Skarbowej w Poznaniu: Stanisław Jurkiewicz, Władysław Żeromski, J. Ożany, R. Zarański, J. Lesiewiczówna, Czesław Modzelewski. W inspektoracie ceł w Gdańsku: W. Nerlewski, J. Machaj.

— **Wyjaśnienie.** W przedostatniem pokłosiu niedzielnem podaliśmy przez nieuwagę, że w Sylwestrą w sali p. Kaubego miała miejsce bójka. Jak się dowiadujemy, nocy tej żadnej bójki nie było, natomiast we wigilję Bożego Narodzenia jacyś osobnicy powybijali p. Kaubemu szyby.

— **Widma Moniuszki.** W niedzielę w sali Teatru Miejskiego o godz. 12-ej w południe na ogólne żądanie powtarza Tow. „Echo" „Widma" Moniuszki. Ceny miejsc od 50 gr do 2,50 zł umożliwiają zapoznanie się z arcydziełem dwu naszych mistrzów tym wszystkim, którzy w dzień koncertu wieczornego odejść musieli od kasy z powodu zupełnego wyprzedania biletów. Widma wykonają chór „Echa", żeński chór Tow. „Harmonji" i „Dzwonu", orkiestra 62 pp., soliści i deklamatorzy, razem 150 osób.

— **Dwadzieścia i trzy tysiące mieszkań** o 54.000 pokojach a 100.000 oknach i **1500 sklepów z oknami wystawowemi** wykazuje najnowsza statystyka Wielkiej Bydgoszczy. Komitet obchodu dziesięciolecia oswobodzenia miasta Bydgoszczy, zachęcony przykładem Krakowa, gdzie rocznie sprzedaje się na dzień Trzeciego Maja zgórą 150.000 nalepek na okna, wydał swoim nakładem **100 tys. artystycznych nalepek na dzień 20-go stycznia**, tusząc, iż nietrudno będzie wszystkie rozprzedać. Cena nalepki **tylko 10 gr.** Rozprzedaży nalepek podjęli się bezrobotni i inwalidzi. Jeżeli **każdy** mieszkaniec Bydgoszczy poczuwać się będzie do obowiązku zakupienia tych nalepek (naklejek) i udekorowania niemi okien, zbierze się znaczny fundusz **na cele dobroczynne.** Mniej zamożna ludność, wystroiwszy za kilkadziesiąt groszy swoje okna pięknemi nalepkami, nie będzie już miała wydatków na iluminację świeczkową. Właściciele składów powinni nabyć nalepek większą ilość, zważywszy, że pieniądze im się zwrócą w innej formie.

— **Koncert niewidomych,** który się odbędzie dzisiaj o godz. 8 w auli Gimnazjum im. Kopernika, cieszy się wielkiem zainteresowaniem. Bilety w cenie 50 gr dla młodzieży wzgl. 1—2—3 zł są jeszcze do nabycia w księgarni p. Idzikowskiego oraz przy kasie przed koncertem. W programie znajdują się produkcje orkiestry i chóru mieszanego, składającego się z niewidomych wychowanków. Orkiestra odegra m. in. wiązankę kolend i uwerturę Mignonette. Na fortepianie zagrają niewidomi uczniowie „Marsz" Schuberta na 4 ręce oraz „Fantazje gwiazdkowe". Z utworów wokalnych wymieniamy kolendy: Wśród nocnej ciszy, Jezusek czuwa, Lulajże Jezuniu, Bracia patrzcie jeno, i W żłobie leży (Brzozowskiego). Ze względu na humanitarny cel powyższej imprezy upraszа się Szan. Publiczność o jak najliczniejsze przybycie na koncert.

Bal
IV. DRUŻYNY HARCERSKIEJ MĘSKIEJ im. Jana Kilińskiego.

Czuwaj Bydgoszczy! w sobotę bal
Czwartej drużyny, którą każdy chwali.
A więc pod „Orla" gwarnym tłumem wal,
Niechaj nikogo nie braknie na sali.
Gdy tysiąc jasnych świateł się rozpali
Niech się rozdzwoni zabawa wśród sal —
Czuwaj Bydgoszczy! dziś harcerski bal
Czwartej drużyny, którą każdy chwali.

Wszak z dumą patrzy się bydgoski gród
Na swoich małych, kochanych rycerzy.
Lecz ten młodzieńczy i bojowy lud
Wyekwipować trzeba jak należy.
Harcerze pierwsi zatrąbią na wieży,
Gdy nieprzyjaciel znów stanie u wrót —
Więc z dumą patrzy się Bydgoski gród,
Na swoich małych kochanych rycerzy.

Na bal przyleci, kto cały i zdrów,
Kto się o młodzież całem sercem troszczy.
Jakim też przybył, lecz daleko Lwów
Od ukochanej przeze mnie Bydgoszczy.
Więc niechaj Muza ma rymów nie ostrzy,
Cel jest tak piękny, że nie trzeba słów —
Na bal przyleci, kto cały i zdrów,
Kto się o młodzież czułem sercem troszczy!!

Henryk Zbierzchowski.

— **Jasełka.** Piękne Jasełka, wykonane przez młodzież Sierocińca św. Florjana, zostaną na ogólne życzenie obywatelstwa powtórzone w przyszłą sobotę dnia 11 bm. o godz. 16-ej i w niedzielę 12 bm. o godz. 19-ej w sali Rzeźni Miejskiej. Program jest następujący: 1) Rozmówka p. t. „Bez igły"; 2) Berek przed sądem; 3) Niezdarna pokojówka Jamczyk; 4) Pensjonarka Pacanowa; 5) Niezwykły Grubasek; 6) Tęskniąta za ojcem; 7) Jasełka w żywych obrazach. Wstęp: starsi 1 zł, młodzież 50 gr.

— **Różne niespodzianki przygotowują naši powstańcy** na dzień 19 stycznia, w którym odbędzie się wspaniała defilada wojska i stowarzyszeń z okazji święta **oswobodzenia miasta Bydgoszczy.** Na kilku platformach zamierza tutejszy Związek Powstańców i Wojaków przedstawić sceny historyczne. Zgłosiła również swój udział **orkiestra dobosżów z Legnowa**, towarzysząca tej grupie powstańców wielkopolskich, która odnalazła bohatera Drzymałę. Spodziewany jest także przyjazd **Michała Drzymały** z jego cygańskim wozem, jako pomnikiem „kultury" pruskiej.

— **Wybili szyby cegłami.** W nocy z 4 na 5 bm. jacyś niewyśledzeni dotąd sprawcy wrzucili do mieszkania p. Jana Pieprzyka przy ulicy Na Wzgórze 43 i do mieszkania p. Walentego Sobierаja, zamieszkałego w tymże samym domu, cegły przez okna, tłukąc niemi szyby w oknach. Na szczęście cegły nie wyrządziły większej szkody, gdyż obecni w mieszkaniu w pierwszym wypadku już spali, a w drugim cegła wpadła do kuchni, w której nikogo nie było. Dochodzenia w toku.

— **Pierwszy reprezentacyjny bal „Białego Krzyża".** Jednym z najpiękniejszych balów tegorocznego karnawału będzie bal „Białego Krzyża", który się odbędzie w sobotę dnia 11 bm. w salach Szkoły Podchorążych. Niezwykłe starania komitetu organizacyjnego w osobach pp. starościny Beretowej, generałowej Thommeé, redaktorowej Teskowej, konsulowej Rolbieskiej, Kapturkiewiczowej i dyr. Bauera — rokują wielkie powodzenie. Będzie to pierwszy bal reprezentacyjny bydgoskiego koła „Białego Krzyża". Wejście tylko za zaproszeniami.

— **Wykrycie sprawców kradzieży.** Donosiliśmy przed kilku dniami o wybiciu i okradzeniu przez nieznanego złodzieja okna wystawowego w składzie firmy Wesołowski przy ulicy Batorego. Wszczęte natychmiast dochodzenia policyjne naprowadziły na ślad sprawców, którymi są 59-letni Jan i 62-letni Stanisław bracia J., u których znaleziono części rzeczy skradzionych. Tłumaczą się oni jednak, że rzeczy te znaleźli na ulicy, opodal miejsca kradzieży.

— **Systematyczna kradzież.** W warsztacie stolarskim p. Jana Kuziemskiego przy ulicy Chełmińskiej 15, od dłuższego już czasu dokonywano systematycznej kradzieży różnych narzędzi, materjałów oraz wyrobionych już części mebli. Dopiero dnia 4. bm. zdołano wpaść na trop sprawcy, którym okazał się 36-letni Andrzej S.

Włamywacz raniony podczas „roboty".

W nocy z 6 na 7 bm. nieznani jacyś włamywacze, wybili szybę w drzwiach składu kolonjalnego p. Pelagji Chojnackiej przy ul. Pomorskiej 17—18, celem dokonania kradzieży. Na odgłos tłukącego się szkła p. Chojnacki uzbroiwszy się w nóż kuchenny, zeszedł z sąsiadującego mieszkania do składu i czekał co dalej będzie. Po upływie jakiegoś czasu, do drzwi składu podeszło jakichś trzech osobników z których jeden włożywszy przez powstały po wybitej szybie otwór rękę do wnętrza, usiłował otworzyć zamek. W tym momencie, p. Chojnacki poskoczył i ciął włamywacza całą siłą nożem w rękę. Raniony osobnik z jękiem cofnął szybko rękę, poczem wszyscy trzej zbiegli, pozostawiając na miejscu krwawe ślady. Za rannym włamywaczem i jego towarzyszami policja czyni energiczne poszukiwania.

W tramwaju.

— Nanu, pani Łepkoska, co tam robi paniny prezydent, pan Śliwiński?

— Czy ja to moge wiedzieć? Pewnie zmachał sie nieborak i teraz sobie żdziebko odpoczywa. Wybieramy sie do niego z panem Rybickim, niby jako deputacja obywatelska, aby mu podzinkować za to, co już zrobił, i prosić, aby nie ustawał w zbożny pracy. Pan Rybicki bydzie reprezyntował bydgoskich obywateli, a ja bydgoskie matruny.

— Za co wy mu dzinkować checie? Za ten wirwar, jakiego narobił?

— Nie wirwar to żadyn, ino gruntowny remont miasta od głowy do nogów. Przyjdzie czas, że jeszcze bydziecie mu wińce nosić, a pan Stoma panu prezydentowi w tyjatrze akademje naszykuje.

— I na te akademje, jak to zwykle, przyjdą ci tylko, co muszą. Panowie decernenty i prezydjalne urzędniki.

— Ja nie musze, a jednak przyjde i jeszcze Ceśke zabiere ze sobą.

— Wesoły zabawy, pani Łepkoska!

— A cóż porabia panina Ceśka, zdrowa już?

— Zaśby to chorowała?

— Nu przecie wpadła do ty magistracki dziury i miała Schmerzgeld dostać za to.

— I da Bóg, to po sprawiedliwości go otrzyma. Ino adwokat radzi, aby sie lepi z magistratem nie procesować, ino brać, co daje.

— A cóż magistrat daje?

— Tyż to właśnie, że nic dać nie chce.

— Mądrygo ma pani adwokata!

— Nie głupi on jest, ino magistrat ma wyngorza w kieszeni. Ale z panem Śliwińskim ja sie już ugodze. On nie pozwoli skrzywdzić sieroty. Ceśka była chytra, bo ino wpadła do tego rowu, to chciała iść położyć sie na klinike położniczą, ino mnie sie nie widziało, żeby zaraz aż tak magistrat nastraszyć.

— Oj, z ty Ceśki dochowa sie pani pociechy!

— Nimoge sie skarżyć na dziewczyne, bo dla matki jest dycht dobra. Jest ciegiem bolejąca nad moją bidną dolą. Tamtego tygodnia mówi do mnie: mamu, dej trzydzieści złotych, to ci taki brusthalter kupie, że bydziesz jak ta świca. Ano dałam ji od wypadku pindziesiąt. Wieczorem — patrzę — Ceśka wraca z miasta, a już z daleka widze, że ma śrube. Pytam ji sie: Ceśka, a gdzie mój brusthalter? Tak ona powiada: mamu, oblecialam wszystkie magazyny i nie było pasownego dla ciebie — Zakaszewski, który miał jeszcze najwinksze numera, powiada, że dla taki okazały persony, jak ty, trza brusthalter stalować do miary, ale to nie prędko bydzie, bo go aż w Gdańsku w stoczni zamówić musi...

— Rynek Pana Marszałka!

Obchody gwiazdkowe.

Opłatek w klubie mandolinistów „Lutnia“.

Około 80-ciu gości i członków zebrało się w ub. niedzielę dnia 5 bm. wieczorem w „Domu Czeladzi Kat.“ na obchodzie gwiazdkowym klubu mandolinistów Lutnia“.

Prezes p. K. Propowicz dokonał otwarcia obchodu, poczem p. Przybylska deklamowała wiersz Kasprowicza p. t. „Sierotka“. Po tradycyjnem łamaniu opłatka zjawił się gwiazdor.

Swemu dyrygentowi panu Propowiczowi ofiarowały członkinie uczestniczki II kursu piękny upominek.

Następnie rozdał prezes nagrody za pilne uczęszczanie na lekcje następującym członkom: pp. Olkowskiemu, Janowiczowi, Małchównie, Łukowskiemu i Częstochowskiej.

W końcu usłyszeliśmy piękną wiązankę kolend odegraną przez klub. Popis nagrodzili słuchacze rzęsistemi oklaskami.

Na rozwój klubu mandolinistów wniósł okrzyk współpracownik „Dz. Bydg.“ p. N. Basiński, poczem p. Dudziak dziękując za okazaną dotychczas przysługę ze strony „Dziennika Bydg.“ wniósł toast na „Dziennik“.

Po oficjalnym obchodzie odbyła się bardzo harmonijna i wesoła zabawa. Ładnie wyglądała gustownie przybrana choinka oraz jarzące gwiazdy betleemskie.

W Bydgoskim Chórze Męskim

Spieszmy wszyscy do stajenki... ale ze śpiewem jak poczciwi pastuszkowie. — powiedzieli sobie członkowie Bydgoskiego Chóru Śpiewaczego i urządzili ub. niedzieli wieczór kolendowy w swoim gronie, w lokalu zebrań przy ulicy Szczecińskiej, u p. Bielawskiego.

Bydgoski Chór Śpiewaczy istnieje od niedawna. Skupia on warstwę średnią i inteligencję zawodową. Prezesem chóru jest p. nauczyciel Mrotek, dyrygentem p. Furmanowicz. Chór dysponuje nacgół dobremi głosami.

Sprawozdawcy nasi spędzili u śpiewaków bardzo przyjemny wieczór. Ks. Hoffmann także uświetnił obchód, wspominając o tem, czem była pieśń polska w czasach niewoli i czem jest obecnie. Budzi ona w nas ducha i wypogadza umysł. P. prezes Mrotek w trafnych słowach mówił o „radości wszelkiego stworzenia“ w dniu Bożego Narodzenia. P. Mazgaj zachęcał nowo powstałe towarzystwo do wytężonej pracy i sięgania po laury...

Przy najbliższym turnieju śpiewaczym niewątpliwie wykaże młody chór, co potrafi. Jeżeli zawsze w nim będzie panowała taka przykładna harmonja, jak przy wieczorku ostatnim, wybije on się napewno na czoło innych chórów bydgoskich!

U uczniów i uczenic fryzjerskich.

Uczenice i uczniowie zawodu fryzjerskiego obchodzili dnia 6. bm. w małej sali „Pod Lwem“ swą pierwszą wspólną uroczystość gwiazdkową, a obchodzili ją bardzo ładnie, co jest niemałą zasługą nauczyciela szkoły dokształcającej p. Piotrowskiego, który obchód ten zorganizował. Przy śnieżnej białości stołach, zastawionych różnemi smakołykami, zasiadło około 70 osób młodzieży fryzjerskiej obojga płci, oraz przybyli goście. Z pod jarzącej się choinki przemówił pięknie do zebranych cechmistrz p. Żewicki o znaczeniu gwiazdki i opłatka, jako symbolach miłości i jedności, przyczem powitał przybyłych gości w osobach pp. Gniatczyka, Kobusińskiego, Runowicza, Górskiego, oraz przedstawiciela „Dzien. Bydg.“ p. Konarskiego. W podniosłym nastroju odśpiewano wspólnie kolendę „W żłobie leży“ z akompanjamentem własnej orkiestry uczniów, poczem cechmistrz p. Żewicki rozpoczął tradycyjne łamanie opłatka. Następnie przy smacznej kawce, za którą należy się uznanie gospodarzowi lokalu, przysłuchiwano się wesołym kupletom (własnego układu) ucznia Śmigla, ładnej deklamacji ucznia Nowickiego oraz wesołemu djalogowi uczenic Łukowiakównej i Klugowskiej, która też odśpiewała z humorem siarczystego „sztajera“.

Ponieważ gwiazdor z powodu choroby nie mógł przybyć, przeto podarki zostały rozdane „prywatnie“; lecz nikt nie został przez to pokrzywdzony, bo każdy z młodzieży otrzymał podarunek, a grzeczniejsi nawet po dwa i trzy.

Zakończono wspólnem odśpiewaniem kolendy

Nastrój panował nader miły i serdeczny, a młodzież napewno wyniosła z tego pierwszego swego obchodu gwiazdkowego, jak najlepsze wrażenie.

W Tow. Kulturalno-Oświat. „Dąbrówka“.

W święto Trzech Króli rojno i gwarno było w lokalu „Pod Złotym Rogiem“ na Okolu, gdzie Tow. Kulturalno-Ośw. „Dąbrówka“ urządziło dla swych członkiń i dziatwy doroczny obchód gwiazdkowy.

Uroczystość zagaiła prezeska p. Naskrętowa witając ciepłemi słowy przybyłych licznie na obchód. Poczem bardzo serdecznie, bo stosownie do okoliczności przemówił p. Wolak, zaznaczając czem jest tradycja gwiazdkowa dla Polaków.

Dzieci, od główek których aż roiło się w sali, deklamowały jedne z patosem i przejęciem, drugie nieśmiało lecz wdzięcznie, a inne z zupełnem zrozumieniem wygłaszały ładne wierszyki. Za ten miły trud prezeska Tow. obdarzyła dziatwę łakociami, za co roześmiane buziaki i błyszczące radością oczęta wyraziły wdzięczność i zadowolenie. Słowem „Złoty Róg“ zamienił się dla milusińskich w prawdziwy róg obfitości.

Rok więc swej owocnej działalności Tow. Kult.-Ośw. „Dąbrówka“ zakończyło udatną i miłą uroczystością, która zapewne pozostanie w sercach i pamięci uczestników aż do przyszłej gwiazdki.

Na zakończenie prezeska podziękowała wszystkim za liczny udział w obchodzie, a obecni zaś odśpiewali wspólnie kolendę „W żłobie leży“.

W K. S. „Astorja“.

Utworzony przy Tow. Powst. i Wojaków „Macierz“, Klub Sportowy „Astorja“, obchodził dnia 6. bm. w sali p. Mellera swą tradycyjną gwiazdkę, przy udziale około 80 osób. Gdy roześmiana i pełna zdrowego humoru młodzież obojga płci, zajęła miejsca przy zastawionych słodyczami stołach, zagaił obchód prezes Klubu p. Kawałek, witają opiekuna Klubu p. M. Mińskiego, przedstawiciela obwodu Powst. i Wojaków p. Krawczaka, oraz przedstawiciela „Dzien. Bydg.“ p. Konarskiego. Potem prezes wygłosił do młodzieży treściwe przemówienie o zadaniach Klubu, jako czynniku wychowania fizycznego i moralnego. Odśpiewano wspólnie kolendę „W żłobie leży“, poczem nastąpiło wśród serdecznego nastroju łamanie opłatka i składanie życzeń. Podano tradycyjną kawę, przy której oddano się miłej rozmowie towarzyskiej, wsłuchując się przytem w piękne tony gry skrzypcowej p. Hacarka, któremu dzielnie sekundowała przy fortepianie panna Hacarkówna. Dalszą część programu uroczystościowego wypełniły kolendy przy akompanjamencie wymienionej muzyki, a po skończonej uroczystości młodzież usunęła z sali stoły i oddała się wesołej zabawie tanecznej. Bawiono się szczerze i ochoczo.

W Tow. Powstańców i Wojaków na Szwederowie.

W święto Trzech Króli odbył się jak corocznym zwyczajem, tradycyjny obchód gwiazdkowy Tow. Powst. i Wojaków Szwederowo w dużej sali w Strzelnicy przy olbrzymim udziale członków wraz z rodzinami i gości. Na rozstawionych stołach poukładane były olbrzymie paczki jako podarunki, któremi Tow. Powst. i Wojaków obdarzyło rodziny swych członków. W sali zrobiło się rojno i gwarno. Młodzież obu płci, jak zwykle niespokojna, kręciła się na wszystkie strony i gwarząc wesoło, oczekiwała z wielkiem zainteresowaniem na wydarzenia odbywającego się wieczoru wigilijnego.

Dźwięk dzwonka od stołu prezydjalnego dał znak, że uroczystość się rozpoczęła. Nastała cisza jakby makiem zasiał. Pierwszy przemówił zasłużony prezes Tow. Powst. i Woj. p. Liptal (najlepszy strzelec w Bydgoszczy), który w serdecznych słowach powitał przedstawicieli duchowieństwa ks. Kupczaka i ks. Balcerka, weterana inż. Szczudłowskiego, przedstawiciela „Dziennika Bydgskiego“ p. Kobierskiego, przedstawiciela z okręgu T. P. i W. p. Łuczkowskiego i p. Wnuka, st. asesora p. Rybickiego, oraz wszystkich członków i ich rodzin i dziatwę. Po wspólnem odśpiewaniu kolendy „W żłobie leży“, przemówił p. inżynier Szczudłowski, wskazując na wielki patrjotyzm, jakim ogarnięci są wszyscy zrzeszeni członkowie w Tow. Powst. i Woj. Szwederowo i wzywa obecnych, aby umieli trzymać w przyszłem pokoleniu ducha, moc i tężyznę oraz wiarę w świetlaną przyszłość naszej ojczyzny. Imieniem redakcji „Dziennika Bydgoskiego przemówił p. Kobierski, składając serdeczne życzenia powstańcom szwederowskim.

Potem wystąpił chór męski Tow. Powst. i Woj. Szwederowo i pod kierownictwem organisty p. Kędzierzyńskiego odśpiewał dwie kolendy: „Wśród nocnej ciszy“ i „Przybieżeli do Betleem“, za co obdarzono go hucznemi oklaskami.

Stosownie do programu przemówił zkolei ks. Balcerek, tłumacząc w jasnych i treściwych słowach symboliczne znaczenie łamania się opłatkiem, poczem złożywszy w imieniu ks. prob. Konopczyńskiego i duchowieństwa szwederowskiego jak najszczersze życzenia, przystąpił do tradycyjnego łamania opłatkiem. Następnie na scenie odegrali amatorzy bardzo pouczający obrazek sceniczny p. t. „Majster szewski“. Dzięki pracy reżysera i referenta oświatowego p. nauczyciela kierownika szkoły Bazylego, wszyscy amatorzy wywiązali się ze swych ról wspaniale. Chór męski wystąpił ponownie i odśpiewał dwie pieśni: „Bracia rocznica“ i „Dzwon Zygmunta“ — oba utwory Troszla, za co — jak poprzednio — został nagrodzony hucznemi oklaskami.

Bardzo pomysłowy był obrazek t. zw. „Marsz forsowny z Warszawy do Bydgoszczy dwóch najmniejszych żołnierzy“. Obu wykonawców ról bardzo serdecznie oklaskiwano, albowiem marsz ten wypadł arcyzabawnie...

Ukazanie się gwiazdora wywołało zrozumiałe poruszenie, ruch i gwar na sali. Szczególnie młodzież została zaintrygowaną przez staruszka z długą siwą brodą i z choinką oraz olbrzymim worem z podarunkami. Przybył on na scenę, poczem nastąpiły deklamacje dziatwy, za które obdarzane zostały bardzo pożytecznemi podarunkami. Deklamacje wygłosiły (li): mała Grabowska, Koczorowska, Helenka Januszewska, Nowakówna, Tadeusz Mazurek, Helena Szczygłówna, Jadwiga Kwiatkowska, Marychna Pawlicka i Marjan Lewandowski.

Na tem program dobiegł końca. Prezes p. Liptal podziękował wszystkim za uczestniczenie w uroczystości gwiazdkowej i po wspólnem odśpiewaniu kolendy: „Mędrcy świata, Trzej Królowie“ — zamknął obchód hasłem powstańczym: „Wolność!“

Cała uroczystość wypadła bardzo ładnie. Tow. Powst. i Woj. Szwederowo, liczące przeszło 300 członków, stanowi niejako jedną wielką rodzinę, zamieszkującą na przedmieściu Szwederowo. Dzięki zarządowi (prezesowi p. Liptalowi, skarbnikowi p. Jędrkowiczowi i sekretarzowi p. Nowakowi) który wytrwale pracuje nad podniesieniem i rozwojem całej organizacji, posiada ona wielkie zasługi wobec społeczeństwa szwederowskiego. Daje się tylko brak odczuwać w tej organizacji inteligencji, która stroni od pracy kulturalno - oświatowej i społecznej Mamy jednak nadzieję — jak oświadczył prezes — że przy poparciu „Dziennika Bydgoskiego“ nasze towarzystwo w dalszym ciągu będzie się rozwijało i nałożone na siebie obowiązki wypełni jak najskrupulatniej. My ze swej strony możemy zapewnić Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo, że zawsze chętnie poprzemy wszystkie wysiłki i starania organizacji zmierzającej ku dobru wszystkich obywateli przedmieścia i państwa.

Nowy rodzaj oszustwa.

Na terenie naszego miasta pojawił się jakiś nowy oszust, który chodząc po mieszkaniach wygłasza, rzekomo celem propagandy, przemowy o hygienie i zdrowiu, a w końcu prosi gospodynię lub gospodarza mieszkania, aby zechcieli mu się wpisać do książki pamiątkowej, którą ma ze sobą. Wiele osób, nie podejrzewając podstępu, lecz w dobrej wierze, że istotnie chodzi tu tylko o propagowanie hygieny, podpisało w książce swe nazwiska. W jakiś czas jednak, osoby te otrzymały od wydawnictwa książek p. t. „Nowe lecznictwo przyrodnicze“ wezwanie do uiszczenia wpłaty na zamówione książki. Okazało się, że „pamiątkowa książka“ do której łatwowierni wpisywali swe nazwiska, była poprostu książką zamówień; oszust bowiem chcąc zdobyć prowizję od firmy, użył tego podstępu, nie troszcząc się już o to, jak sprawa dalej zostanie załatwioną. Firma zamówienia te uważa za ważne i grozi represjami sądowemi w razie cofnięcia zamówienia. Ostrzega się przeto przed oszustem.

Przytrzymani niebezpieczni włamywacze przybyli na „gościnne występy“ do Bydgoszczy.

W nocy z 4 na 5 bm. na tutejszym dworcu policja ujęła trzech znanych zawodowych i niebezpiecznych włamywaczy, którzy przybyli z Aleksandrowa do Bydgoszczy na „gościnne występy“. Zaledwie wysiedli „mili goście“ z pociągu, udali się do poczekalni, gdzie poczęli przygotowywać narzędzia do uplanowanego już włamania i przy tem właśnie zajęciu, zostali „nakryci“ przez policję i odprowadzeni do urzędu, a następnie do aresztu, w którym dla bezpieczeństwa zatrzymano ich przez święta. Są to niejaki 30-letni Mieczysław Wiśniewski, 28-letni Roman Pułaczewski i 27-letni Zygmunt Piechocki. Znaleziono przy nich cały arsenał narzędzi do włamań, jak: łomy, dłuta, świdry, ołów do zamków, nożyce i t. d., które to narzędzia skonfiskowano włamywaczom. Tak więc czujność naszych władz bezpieczeństwa, uchroniła mieszkańców od szkody, jakąby napewno wyrządzili rutynowani włamywacze.

— **Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet,** uruchamia kurs z dn. 15 stycznia br. robót ręcznych, file, firany, kapy itp., hafty zakopiańskie, kaszubskie, aplikacja na tiulu, artystyczny haft japoński, biały, kolorowy, szydełkowe roboty we wszelkim zakresie artystycznym. Batik i liworyzacja, kurs szycia i kroju oraz ozdób wojskowych. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Związku przy ul. Jagiellońskiej 26 w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 5—7 wiecz.

— **Ostre strzelanie.** W dniu 10 bm. przeprowadzać będzie 62 p. p. wlkp. na strzelnicy bojowej 15 dywizji piechoty wlkp. — ostre strzelanie. Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— **Dziecko najechane przez samochód.** Dnia 4. bm. o godz. 16, przy narożniku ulicy Pomorskiej i Chrobrego, samochód P. Z. 46715, najechał na 5-letniego Lecha Górnego, zamieszkałego u swej matki przy ulicy Chrobrego 23. Dziecko odniosło ogólne potłuczenie ciała oraz okaleczenia głowy i tym samym samochodem odstawione zostało do lecznicy miejskiej, skąd po zaopatrzeniu ran, oddano je pod opiekę matki. Dochodzenia wykażą, kto ponosi winę.

— **Spłoszeni złodzieje.** W nocy z 6 na 7 bm., nieznani sprawcy. wybili szybę w oknie wystawowem składu delikatesów p. Stolzmana przy ulicy Pomorskiej 7, zamierzając dokonać kradzieży. Zostali jednak przez kogoś spłoszeni i nie zabrawszy nic zbiegli nierozpoznani.

— **Z nocnych awantur.** W nocy z 3 na 4 bm. za awantury i bójkę z przechodniami, wywołaną na ulicy Kościuszki, policja aresztowała 22-letniego Bronisława B., którego odstawiono do aresztów. — Tejże samej nocy za pijaństwo i bójkę z przechodniami wywołaną na ulicy Jasnej, ujęto i aresztowano 21-letniego Władysława H. — Tejże nocy i za podobną awanturę policja aresztowała przy ulicy Konopnej 21-letniego Franciszka M.

— **Włamanie do mieszkania.** W nocy z 4 na 5 bm. włamali się nieznani złodzieje zapomocą wyrwania skobla i rozerwania kłódki do mieszkania p. Wincentego Świerczyńskiego, przy ulicy Senatorskiej 23 i skradli różną garderobę oraz obuwie wartości 500 zł.

— **Kradzież złotego zegarka.** Dnia 3. bm. jakiś nieznany złodziej skradł z szafki garderoby w fabryce „Unja“ zegarek złoty na szkodę pracownika tejże fabryki p. Gerhardta Schwarza, zamieszkałego przy ulicy Śląskiej 14.

— **Kradzież płaszcza.** Dnia 3. bm. skradziono z garderoby szkoły powszechnej przy ulicy Dąbrowskiego, płaszcz na szkodę ucznia Stanisława Lemańskiego, zamieszkałego przy ulicy Pięknej 5

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 9 STYCZNIA.

11,58: **Kraków.** Sygnał czasu i hejnał z Wieży Marjackiej.
12,40: **Warszawa.** 11-ty koncert szkolny.
17,15: **Katowice.** „Jak powstały lądy?“ — dr. Edward Passendorfer.
17,45: **Warszawa.** Koncert solistów.
19,05: **Poznań.** Odczyt „Tatarzy w stosunku do swych sąsiadów do wieku XVII“, wygłosi p. pik. Piekucki.
19,05: **Wrocław.** „Orfeusz w piekle“ (gramof.).
19,25: **Hamburg.** „Manon“, opera Masseneta.
19,30: **Budapeszt.** „Cosi fan tutte“, op. Mozarta.
20,00: **Praga.** Koncert Filharmonji Czeskiej.
20,15: **Kraków.** Koncert wieczorny. Wykonawcy: Akademickie Koło Tambur-Mandolinowe pod kier. M. Kosteckiego, Stanisława Żurawska (śpiew) i Władysław Olkusznik (harmonijka ustna).
20,30: **Warszawa.** Muzyka lekka.
20,30: **Poznań.** Koncert solistów.
21,00: **Londyn.** „Jaś i Małgosia“ opera w 3 akt. Humperdincka.
21,00: **Lipsk.** Koncert symfoniczny.
21,00: **Langenberg.** Koncert symfoniczny.
23,00: **Warszawa.** Muzyka taneczna.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł.) Podobno na ostatniej konferencji, która się odbyła w generalnym inspektoracie sił zbrojnych pomiędzy marszałkiem Piłsudskim, prezesem klubu B. B. Sławkiem i byłym premjerem Świtalskim, zapadła decyzja powierzenia p. Świtalskiemu akcji prasowej i propagandowej B. B.

Warszawa, 7. 1. (PAT) Najbliższe posiedzenie Senatu wyznaczone zostało na 16 stycznia br. o godz. 11.

Warszawa, 8. 1. (PAT) Wczoraj o godz. 6-ej wieczorem odbyła się w gmachu ministerstwa spraw wojskowych konferencja budżetowa pomiędzy marszałkiem Piłsudskim a referentem budżetu M. S. Wojsk. posłem Czetwertyńskim z Klubu Narodowego.

Warszawa, 7. 1. (PAT) Przewodniczący sejmowej komisji konstytucyjnej poseł prof. Wacław Makowski nadesłał na ręce przewodniczącego komisji posła Czetwertyńskiego depeszę, iż z powodu choroby nie może przybyć do Warszawy i prosi posła Czetwertyńskiego o zastępstwo.

Berlin, 7. 1. (PAT) „Börsen-Kurier" powołując się na informacje niemieckie, twierdzi, że Polska w ciągu 10-ciu lat od podpisania Traktatu Wersalskiego zlikwidowała 45,500 ha niemieckiego mienia nieruchomego, znajdującego się na obszarach Polski.

Berlin, 7. 1. (PAT) Podczas pogrzebu dwóch komunistów doszło dziś w różnych punktach Berlina do poważnych starć z policją, w czasie których przyszło do wymiany strzałów między komunistami a policją. Aresztowano kilkudziesięciu komunistów.

Polaków w Niemczech lżą bezkarnie.

(Pat.) W Opolu odbył się przed sądem ławniczym proces organizacji polskiej przeciw redaktorowi „Oberschlesische Tageszeitung" dr. Knaacke, który w związku z urządzeniem w Opolu polskiego przedstawienia opery „Halki" w kwietniu ub. roku wysunął zarzut, że **Polacy wykorzystali dzień pierwszego polskiego przedstawienia w Opolu dla celów szpiegowskich.** Sądowi przewodniczył dr. Gospos, będący jednocześnie dyrektorem niemieckiego urzędu mniejszościowego. Prokurator dr. Wolff wniósł o ukaranie dr. Knaacke grzywną w sumie 150 mk., podnosząc, że żąda tak niskiego wymiaru kary z tego powodu, że oskarżony działał **z pobudek patrjotycznych.**

Sąd wydał wyrok **uniewinniający**, zaznaczając w motywach, że oskarżony nie miał na myśli Polaków, zamieszkałych w Niemczech.

Budowa tanich mieszkań.

Warszawa, 8. 1. (Telefonem). W ministerstwie pracy odbyły się wczoraj pod przewodnictwem **ministra Prystora** dwie konferencje w sprawie budowy **tanich mieszkań dla robotników i pracowników umysłowych.** W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele zakładów ubezpieczeń, które głównie finansują budowę oraz **delegaci 9 największych miast** (Niestety, Bydgoszczy nie zaproszono! — Uw. Red.) Na konferencji ustalono przeciętną ilość mieszkań, na które jest zapotrzebowanie w poszczególnych miejscowościach. Także ułożono program w ten sposób, ażeby budowę pierwszej serji domów za sumę 37 miljonów złotych zaprowadzić pod dach do zimy 1930/31 r.

Rozruchy w Albanji.

Wiedeń, 7. 1. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu, że według doniesień tutejszych dzienników, wybuchnąć miało w Albanji wrzenie przeciw dążeniom modernistycznym Achmeda Zogu. Sytuacja ma być tak poważna, że Achmed Zogu nie wyjechał na uroczystość wesela do Rzymu. Według ostatnich wiadomości, powstańcy mieli osaczyć króla Achmeda Zogu w jego pałacu. Wiadomość ta jednak dotychczas nie została potwierdzona.

Ks. prof. Gieburowski został szambelanem papieskim.

Z Poznania donoszą: Dnia 5 bm. odebrał ks. prof. dr. Wacław Gieburowski z rąk J. E. ks. Kardynała Prymasa nominację na szambelana papieskiego. W szerokich kołach społeczeństwa polskiego znajduje nominacja ta żywy i serdeczny oddźwięk.

Rząd kowieński
przeciw Kościołowi Katolickiemu.

Kowno, 7. 1. (PAT) W dniu jutrzejszym po przerwie świątecznej rozpocznie się w dalszym ciągu konferencja biskupów. Jak wiadomo, konferencja przed świętami Bożego Narodzenia zwróciła się do prezydenta państwa z memorandum, w którem podkreśliła prześladowanie, jakiemu ze strony organów rządowych ulegają szkoły katolickie. Jak komunikują z kół poinformowanych odpowiedź prezydenta państwa na memorandum była nieprzychylną. Odpowiedź ta na jutrzejszem posiedzeniu będzie odczytana i przedyskutowana.

W szkole oficerskiej w Dęblinie
kasjarze zrabowali 45.000 zł.

(Pat.) W koszarach oficerskiej szkoły w Dęblinie dokonano rozbicia kasy, z której zrabowano 45.000 złotych gotówką, pozostałych z wypłat poborów oficerskich. Kasjarze pozostawili na miejscu rękawice, butelkę z oliwą, bory i raka. Jako podejrzanego o współudział aresztowano jednego z podoficerów. Odpowiedzialność ponosi również oficer kasowy porucznik Marjan Drodzki, który wbrew przepisom pozostawił tę sumę w kasie podręcznej, a nie oddał jej do kasy głównej, dozorowanej przez wartownika.

Zjazd prezesów Związku Inwalidów Woj. w Chojnicach

Z Chojnic donoszą: W ub. niedzielę dnia 5. bm. obradował w Chojnicach liczny zjazd prezesów Zw. Inwalidów Woj. Pomorza. W obradach, które zagaił prezes zarządu wojewódzkiego p. Dąbrowski brali udział m. in. pp. Steczkowski z ramienia województwa, naczelnik Izby Skarbowej p. Kisior, nacz. Wielkop. Izby Skarbowej p. Rybicki. Obrady trwały przez cały dzień, aż do godz. 8 wiecz. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w nast. numerze.

Ofiarę swej dzikiej zemsty zabili w lesie.

Szamotuły, dnia 7. 1.

W Mokrzu pow. szamotulskiego w pobliskim lesie znaleziono zwłoki 70-letniego Kokota z Mokrza. Jak się okazało, zbrodni zabójstwa dopuścili się dwaj robotnicy Skowroński i Skowronko. Zbrodniarze wywabili swą ofiarę do lasu i tam zabili go, raniąc go śmiertelnie w głowę ostrym toporkiem. Obu zbrodniarzy aresztowano. Powodem zabójstwa była zemsta.

Powiesił się we własnym warsztacie.

Margonin, dnia 8. 1.

W Margoninie powiesił się we własnym warsztacie 46-letni Andrzej Hadzyński, mistrz rzeźnicki. Lekarz stwierdził śmierć. Przyczyną tak rozpaczliwego kroku był niedostatek.

W ostatnim czasie chodzieski urząd skarbowy domagał się od niego uregulowania zaległości podatkowych, wynoszących blisko 1.500 zł. Urząd ten spowodował zeszłego roku zamknięcie składu rzeźnickiego — jedynego środka życiowego dla tej rodziny — a następnie wyprzedano nawet na rynku w Chodzieży wyroby mięsne Hadyńskiego. Ponieważ ten oderwał pieczęcie składu (nie mógł inaczej wyjść na ulicę) więc urząd skarbowy oddał go prokuratorowi i ś. p. Hadyński miał nawet 11 bm. stanąć przed sądem.

Dr. Józef Trzciński obrany wiceprezesem Wlkp. Izby Rolniczej.

Z Poznania donoszą: W ub. wtorek odbyły się wybory do zarządu Wlkp. Izby Rolniczej. Przewodniczył prezes Izby dr. Chosłowski. Udział w wyborach brało 71 radców i delegat ministerstwa rolnictwa radca Miklaszewski. Wiceprezesem Izby obrano p. dr. Józefa Trzcińskiego ze Świerkówka (pow. mogileński).

Nowa fala samobójstw w Poznaniu

„Nowy Kurjer" donosi o całym szeregu samobójstw, które zdarzyły się w Poznaniu w czasie dwu dni świąt. I tak Piotr Łuczak, robotnik, usiłował otruć się gazem.

Zamieszkały przy ul. Wysokiej 12, 38-letni Franciszek Ordon, bezrobotny, usiłował odebrać sobie życie, wbijając sobie nóż głęboko w szyję.

W mieszkaniu przy ul. Matejki 39 targnęła się na życie 39-letnia Józefa Gucz. Denatka zażyła większą dozę lizolu. Pogotowie przewiozło ją do szpitala. Przyczyna nieznana.

W Dębcu znaleziono na torze kolejowym zwłoki kobiety, zmiażdżone przez pociąg. Ustalono, że jest to 25-letnia bona Stanisława Wójcik. Nieszczęśliwa popełniła samobójstwo, rzucając się pod pociąg.

Zamieszkałe przy ul. marszałka Focha 27 dwie siostry: 19-letnia Walerja i 27-letnia Stefania Wołkówny znaleziono w mieszkaniu omdlałe wskutek działania gazu świetlnego, upływającego z otwartych przewodów. Siostry znaleziono pochylone nad książką, którą prawdopodobnie razem czytały. Odwieziono je do szpitala. Stan niegroźny. Nie ustalono czy w tym wypadku ma miejsce samobójstwo, czy nieszczęśliwy przypadek.

Krwawa bójka uliczna na noże.

Pobicie policjanta. — Groził wszystkim siekierą. — W areszcie policyjnym.

Toruń, dn. 8. 1.

Z Torunia donoszą: W ub. wtorek wieczorem przy ul. św. Ducha wynikła krwawa bójka na noże. Gdy zjawił się policjant i chciał rozdzielić trzech walczących osobników oraz aresztować sprawcę tej krwawej bójki niej. W. Szefera pozostali dwaj awanturnicy rzucili się nieoczekiwanie na policjanta i pobili go.

Na szczęście nadszedł patrol policyjny, który uwolnił policjanta z ciężkich opresyj i Szefera aresztował. Awanturnik jednak w drodze do aresztu zdołał wyrwać się z rąk policji i skrył się w suterynie domu przy ul. św. Ducha nr. 5.

Mimo, iż opryszek groził tym, którzy się do niego zbliżą — siekierą, w który był uzbrojony zdołano go ująć i odstawić do aresztu policyjnego. W związku z powyższą awanturą uliczną aresztowano Lempkego, zam. przy ul. Kopernika 12, Marcinkowskiego, zam. przy ul. Chełmińskiej 12, Fr. Kempkę zam. przy ul. Mickiewicza 10 i Fr. Grabowskiego zam. przy ul. Lubickiej 36.

Tragedja człowieka, który za waleczność otrzymał ordery.

8-miesięczne dziecko jego pogryzły szczury.

Z Poznania donoszą: Przy ul. Wyspiańskiego 43 jest altana, którą szczury obrały sobie za stałą siedzibę, a gdzie zamieszkują bezdomni. Przed kilkoma dniami donosiliśmy o tem, że przez zażarte gryzonie pokąsana została

8-miesięczna Genia,

córka p. Gomolczyka. Szczury wdrapały się po kołysce, stojącej w altanie i pokąsały dotkliwie nieszczęśliwe dziecko.

W ub. wtorek o 8 rano wydarzył się ten sam wypadek. Musiano wezwać Pogotowie.

Zaznaczyć należy, że p. Gomolczyk z zawodu murarz znajduje się na razie bez pracy. P. Gomolczyk walczył na wszystkich frontach, odznaczony został za waleczność

11-tu orderami.

Naco mu jednak ordery, kiedy niema pracy i mieszkania.

Altaną przy ul. Wyspiańskiego winny zająć się odpowiednie władze, bo naprawdę wstyd!

„Sokół żeński".

Zebranie plenarne „Sokoła Żeńskiego" odbędzie się w środę, dnia 8 bm. o godz. 7.30 wieczorem w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2.

Na porządku obrad przewidziany jest referat drh. prof. Mokrzyckiego, wobec tego liczne i punktualne przybycie bardzo pożądane.

— **Kurs fotograficzny.** Celem rozwinięcia akcji nad podniesieniem fotografji pomiędzy amatorami — z powodu nadchodzącej Wystawy Fotograficznej— zarząd P.T.K. „Touring-Klubu", urządza kurs fotograficzny. Rozpoczęcie kursu nastąpi w dniu 8 bm. (we środę) o godz. 18-ej w sali fizycznej państw. gimnazjum humanist. przy ulicy Grodzkiej 10, II p. Uprasza się o punktualne przybycie, oraz o przyniesienie aparatów fotograficznych.

Wybuch benzyny w drogerji p. Kotlęgi.

Dziś o godz. 9,10 rano powstał w drogerji p. Kotlęgi przy ul. Dworcowej 13, pożar, który zniszczył całe urządzenie wewnętrzne drogerji. Pożar powstał skutkiem wybuchu benzyny, którą jeden z pracowników dolewał do gorącej cieczy. Benzyna się zapaliła, wywołując straszny wybuch i pożar. Przybyła straż pożarna ogień zlokalizowała, straty jednak są bardzo znaczne, sięgające kilkudziesięciu tysięcy zł. Z powodu pożaru, ruch kołowy na ul. Dworcowej został wstrzymany.

Zagadkowy wypadek

Niejaki p. K., zamieszkały przy ul. Gimnazjalnej 3, czując jakieś niedomagania żołądkowe, wstąpił do restauracji Sobczykowej przy Wełnianym Rynku, żądając kieliszka wódki żołądkowej. Po wypiciu wódki, p. K. słabnąc stopniowo, stracił przytomność, a gdy ją po pewnej chwili odzyskał, ujrzał się w jakiejś bocznej ubikacji restauracji Sobczykowej, a następnie spostrzegł brak poważniejszej gotówki, którą miał w kieszeni ubrania. Pan K., będąc przekonanym, że wchodząc do lokalu Sobczykowej gotówkę miał przy sobie, odniósł się ze skargą do władz śledczych, które przeprowadzają w tej sprawie dochodzenia.

KONCERTY I ZABAWY.

— **Bal Rodziny Wojskowej.** Dnia 18 stycznia br. w salach kasyna Szkoły Podchorążych odbędzie się Doroczny Bal Reprezentacyjny Rodziny Wojskowej. Zaproszenia można odebrać w sekretarjacie Rodziny Wojskowej, Jagiellońska 27.

— **Filja Tramwajarzy Ch. Z. Z.** urządza w sobotę, dnia 11 bm. w sali p. Kocerki przy ul. św. Trójcy **wielką zabawę karnawałową.** Przygotowano niebywałe niespodzianki. Orkiestra pierwszorzędna.

— **Wielki bal** Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, mający się odbyć w sobotę 11 bm. w salach „Strzelnicy" — zapowiada się nadzwyczajnie. Obecnie pracuje się już nad dekoracją sal, dostosowaną do reprezentacyjnego charakteru tego balu, na którym spotkają się najwyższe sfery miasta naszego. Do tańca przygrywać będą pierwszorzędne zespoły muzyczne.

— **Na zabawę karnawałową** dostarcza R. Koło Muzyczne przy Ch. Z. Z. pierwszorzędny zespół smyczkowy. Zamawiać można w sekretarjacie Ch. Z. Z. przy ulicy Dworcowej 2.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś po raz ostatni dramat awanturniczy pt. „**Groza śmierci**" oraz najweselszy film obecnego sezonu p. t. „**Riff i Raff jako strzelcy**". Prócz tego najnowszy tygodnik Paramontu. Początek o 6,30 i 8,45.

KRISTAL. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni „**Pod banderą miłości**", obraz osnuty na tle morskiem o akcji i treści, w której są sceny wprost rozrzewniające. Gra Sawana, jako ucznia szkoły morskiej ładna, Walter jako marynarz wprost świetny, technika zdjęć bez zarzutu, krajobrazy wybrzeża naszego Bałtyku cudowne. Skorzystajmy z ostatnich przedstawień. Nadprogram.

MARYSIEŃKA w dalszym ciągu wyświetla film p. t. „**4-ch djabłów**", należący do tych nielicznych a nieśmiertelnych dzieł kinematografji.

NOWOŚCI. Dziś po raz ostatni arcydzieło filmowe p. t. „**W tajdze Sybiru**", odtwarzające prawdziwą niedolę zesłańców politycznych za czasów Rosji carskiej.

OKO. „**W mrokach nocy**", dramat w 10 aktach oraz nadprogram „Ślub na poczekaniu". Na scenie „Rewja karnawałowa" z Bajonem.

PAW. Dziś po raz ostatni „**Mocny człowiek**" podług rozgłośnej powieści St. Przybyszewskiego. Reżyser Henryk Szaro.

Bank Polski płacił w dniu 8 bm. za:

dolary amerykańskie	8,83½—8,84½
funty szterlingów	43,23
franki szwajcarskie	172,07
franki francuskie	34,88
marki niemieckie	211,70
guldeny gdańskie	172,76
szylingi austrjackie	124,80
liry włoskie	46,41
korony czeskie	26,24

Z życia towarzystw.

Okręg XXI. Wlkp. Zw. Kół Śpiewaczych. Dziś wieczorem o godz. 8 odbędzie się lekcja dla chórów mieszanych, a jutro w czwartek dla chórów męskich w sali p. Kocerki ul. Św. Trójcy.

O. P. N. „Gwiazda“. Zebranie zarządu dnia 10. bm. o g. 19,30 w salce przy kościele św. Trójcy.

Zw. Pracowników Kupieckich. Dnia 8. bm. o g. 20 plenarne zebranie w hotelu Lengninga. Na porządku dziennym wykład p. dr. Frąckiewicza. Obecność wszystkich członków pożądana

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne dnia 8. bm. o godz. 8 wiecz. w sali p. Mellera. Liczny udział pożądany

Stow. Kobiet „Jutrzenka“. Uprasza się członkinie o uregulowanie składek zaległych do dnia 8. bm. u skarbniczki p. Ryczewskiej, św. Trójcy 19. Ponieważ w najbliższych dniach jest rewizja kasy, zmuszeni jesteśmy skreślić te członkinie, które zalegają wiele składek.

Sokół III. Zebranie plenarne dziś w środę o g. 20 w sali Glinki 82. Ważny odczyt historyczny druha prezesa.

Zw. Podofic. Rezerwy. Miesięczne zebranie dnia 8. bm. o g. 19 w sali Resursy Kupieckiej

S. M. P. „Gwiazda“. Dnia 9. bm. o g. 19,30 zebranie plenarne.

Tow. Filatelistów. Zebranie dnia 8. bm. o g. 19,30 ul. 3 Maja 13 parter lewo.

Sokół I. Dziś w środę o g. 20 zebranie zarządu w lokalu p. Żółkiewicza.

S. M. P. „Brzask“. Walne zebranie w piątek 10. bm. o godz. 20 w sali Domu Katolickiego

Jachcice. Walne zebranie „Lutni“ dziś w środę o 7 wiecz. w lokalu p. Jutrzenki Trzebiatowskiego.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zebranie miesięczne dnia 9. bm. o godz. 20,15 w Resursie Kupieckiej. Dalsze zamówienia na cukier i inne artykuły przyjmuje Bank Ludowy do piątku dnia 10. bm. godz. 13.

Stan wody w Wiśle w dniu 8. stycznia Kraków —2,47; Zawichost 1,36; Warszawa 1,40; Płock 0,84; Toruń 0,79; Fordon 1,89; Chełmno 0,98; Grudziądz 0,78; Korzeniewo 0,90; Piekło 0,13; Tczew — 0,14; Einlage 2,14; Schiewenhorst 2,40.

Hipoteki
reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą
St. Banaszak,
obrońca prywatny, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20390

POLECENIA

Nowożeńcy
kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i klubowe garnitury tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek nr. 5/6. (3857

Meble
kompletne, sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojedyńcze, szafy, łóżka, krzesła, leżanki, kanapy, klubowe garnitury najtaniej i na raty tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6, telefon nr. 2143. (3857

30 procent taniej

Boks	24,— zł
Szewro	28,— zł
Lak	32,— zł
Robocze	16,— zł
Używane	10,— zł
Dziecięcej	10, zł
Zelówki	4,— zł
Zelowanie śniegowców	4,50 zł

poleca pracownia
Nowy Rynek 3. 527

Fotografja
legitymacyjna 1 zł poleca „Wiol", Marszałka Focha nr. 11. (F197

Meble!
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy fotele, biurka, lustra i inne przedmioty.
Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Fryzjerka
przyjmuje w domu i poza domem ondulacje, manicure. Warmińskiego nr. 15 II. p., Tyszkiewicz. (F269

SPRZEDAŻE

10 mórg
i stodołę nad szosą sprzedam, w Osielsku, koło młyna, pow. Bydgoszcz. F210

Dom
z ogrodem na sprzedaż. Klaibor, Zacisze 4. 473

Litografja
dobrze prosperująca w centrum miasta natychmiast do wydzierżawienia. Dzierżawa lokalu względnie z maszynami. Oferty sub. „Litografja" do Adm. Dzien. Bydg. 474

Sprzedam
korzystnie 2 domy ze składem. Bydgoszcz, Ks. Skorupki 7/8. (512

Dom
sprzedam, wpłaty 16 000. Wiad. w Dz. Bydg. (499

Okazja!
24 morgi pszennej ziemi, budynki masywne sprzedam lub wydzierżawię na najkorzystniejszych warunkach z składem kolonjalnym. Proszę znaczek na odpowiedź. Strączek, Łąsko Wielkie, Buszkowo, Bydgoszcz. 494

Skład (502
z mieszkaniem, obecnie bławatów, odpowiednie także do składu rzeźnickiego lub maszyn i rowerów w Rynku w mieście pow. na Pomorzu jest zaraz na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Bławaty".

Skład (F246
obuwia z 4 pok. mieszkaniem Bydgoszcz sprzedam. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „S. F."

Na sprzedaż
łąka 15 mrg. nad Notecią. Cena podług ugody za gotówkę. Zgł. Długa 51. 495

Skład
kolonj. z 2 pokoj. mieszkaniem korzystnie do oddania. Zapytać w Dzien. Bydg. 230

Restauracja
z wyszynkiem w Bydgoszczy zaraz do oddania. Inwalida ma pierwszeństwo. Of. pod „H. K" do Dz. Bydg. 415

Sklep
z mieszkaniem, 2 pokoje, kuchnia, tanio sprzedam. Wiadomość Szulcowa, ul. Gdańska 43. 310

Radjoaparaty
2-lampkowe zł 100, 3-lampkowe zł 200, 4-lampkowe zł 325 z lampkami, na wszelkie stacje Europy, także kompletne urządzenia dostarcza tanio i na raty po 50 zł miesięcznie, przy małej wpłacie. Alfons Kilian, Bydgoszcz, Marcinkowskiego 11, narożnik Dworcowej. 272

Szafa żelazna
„Stahlpancer" na sprzedaż. Długa 33, skład. (68

Kostjum
maskowy kilkakrotnie premjowany sprzedam względnie wypożyczę. Szczecińska 7, Leśniewska. F249

Fortepian
(skrzydło) w bardzo dobrym stanie sprzedam za 800 zł. Koerdt, Król. Jadwigi 4b. F256

Lampy
gazowe i elektryczne na sprzedaż. Zamojskiego 20, parter prawo. F245

Samochód
Ford, typ 27 w dobrym stanie tanio sprzedam. Kowalkowski, Chełmno, Wodna 25. F255

Okazyjnie
na sprzedaż nowa suknia balowa. Sikorska, 3 Maja 21. F229

Skrzynie
do pakowania w dobrym stanie mocne sprzedam. Wiadomość Gamma 2, T Czarnocki. F247

Kuchnia (F114
jak nowa tanio sprzedam. Dworcowa 90, III ptr.

Kuchnię
używaną jak szafę, stół, krzesełka i ramy bardzo tanio sprzedam. Jagiellońska 65/66, III piętro lewo. F260

Autotaksę
sprzedam z wszelkiemi prawami. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (403

Fortepjan
(Kerntopf) okazyjnie na sprzedaż. Adres wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. F226

Frak
nowy, frak używany oraz futro męskie barany z karakułowym kołnierzem na sprzedaż. Wileńska 9, II lewo. F230

Okazja!
Sypialnię dębową na dogod. warunk. spłaty odda stolarnia Łokietka 4. 498

Lampa
3 ramienna, elektr. na sprzedaż. Wileńska 9, I l. F263

Autotaksa
z prawami sprzedam, mała wpłata, dogodne warunki. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Autotaksa".
19028

Biurko
zaraz na sprzedaż. Wileńska 9, I lewo. F262

KUPNA

Poszukuję
kupna domku z wolnem mieszkaniem, 10,000 zł wpłaty. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Domek". (F220

Garbarnia (261
płaci najwyższe ceny za skórki każdego rodzaju. Garbuje i farbuje wszelkie skórki. Skórki na sprzedaż. Wilczak, Malborska 13.

Kupię
kowadło i kuźnię polową Fabryka Fortepjanów, W. Jähne, Gdańska 149. F224

LEKCJE

Lekcji
gry na fortepianie udziela na warunkach korzystnych. Nakielska 19, II p. prawo. Zgłaszać się od 11—12 i 3—4 popoł. 921

Kto
udzieli lekcyj arytmetyki handlowej? Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Kto". 487

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42e. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 481

Stenografji
w polskim z zastosowaniem tejże w innych językach dobrze wyuczam w trzech miesiącach. Tylko panie. Król. Jadwigi 13, I ptr. prawo, w sobotę $4—7^1/_2$ (F222

Agentów
do sprzedaży maszyn do szycia za dobrą prowizją na powiaty: Szubin, Wyrzysk, Sępólno, Tuchola, Chojnice, Starogard, poszukujemy. Zgłosz. piśm. do Dziennika Bydg. pod „Inspektor". 420

Panowie
i panie mogą zarobić łatwo 15—20 zł dziennie przy łatwej sprzedaży. Zgłosić się mogą od 10 do 1 i 2 do 7, w hotelu Metropol nr. 9, Frisch. F259

Gorzelnia
w Osowcu pow. Mogilno przyjmie pomocnika. Zgłoszenia, kopje świadectw uprasza Rakoczy. (501

Poszukuję
pomocnika szewskiego na wszelką pracę zaraz. Mrocza, ul 5 Stycznia 25. (491

Ucznia
rzetelnego i chętnego przyjmę. J. Swiniarski, Jagiellońska 30, skład tow. kolonj., win i wódek. (F198

Chłopaka
potrzebuję. Sękowski, malarz, Sniadeckich 47. (F251

Uczeń
cukierniczy z uczciwej rodziny potrzebny zaraz. Język niemiecki pożądany. E. Radwan Rakowski, Pomorska 24. F223

Posługa (F239
potrzebna, dziewczynka 15—16 lat. Zgłaszać się godz. 11—12. Wesoła 6a.

Chłopaka
uczciwego z wioski, lat 18, który pracował w ogrodownictwie przyjmie Kaniecki, Koronowska 16. 453

Z piegami
chłopiec lub dziewczynka mogą otrzymać posadę. „Pharmachemia", Mickiewicza 2. (F236

Dziewczyna
rzetelna, czysta, pracowita, umiejąca dobrze gotować, z praniem, potrzebna zaraz. Dworcowa 28, Bigosewski. (F242

Posługaczka
potrzebna. Dworcowa 31, I piętro. (F235

Uczciwa
dziewczyna z gotowaniem do wszystkiego potrzebna Sowińskiego 19, II piętro lewo. 433

Służąca
może się zgłosić. St. Rynek 21, w składzie. (F253

Pończoszarka
biegła na maszynę okrągłą może się zaraz zgłosić. St. Hernetowa, Żnin, ul. Poznanska 22. (F225

Służąca (F221
może się zaraz zgłosić. Kołacka, Kwiatowa 10.

Potrzebna
zaraz dziewczyna do sprzątania biura na godz. 3—7. Zgłaszać się w godz. 4—5. Związek Gospodarczy Spółdz. Mlecz. Unji Lubelskiej 5/7. F252

Potrzebna
od 15-tego druga pokojowa na majątek. Zgłoszenia Piątkowska, Gdańska nr. 13, II ptr. F265

POSADY POSZUKUJĄ

Technik
dentystyczny, pracujący samodzielnie w złocie i w kauczuku poszukuje posady zaraz. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Technik". (217

Technik
dentysta samodzielny poszukuje posady. Oferty: A. Słomiański, Tczew, Sambora 15, (Pomorze). 475

Biurowy
z ukończoną szkołą Handlową i 2 letn. praktyką biurową poszukuje posady. Of. do Dz. Bydg pod „C. H. B." F479

Panienka
jako kasjerka lub ekspedjentka w składzie kolonjalnym, z prowincji, z kaucją, poszukuje posady zaraz. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Kasjerka". 478

Panienka
inteligentna, uczciwa i skromna z prowincji, z szkołą gospodarstwa domowego u sióstr, znająca gotowanie, szycie, robótki i prasowanie poszukuje posady w religijnym domu jako wyręczycielka pani, z przyłączeniem do rodziny od 15. I. (posiada bardzo dobre świadectwa). Łaskawe oferty proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Wyręczycielka". (500

Mistrz młynarski
samotny, 31 lat, poszukuje posady jako samodzielny, obeznany z wszelkiemi maszynami nowoczesnemi, także z motorami gazowossącemi. Zgł. przyjmuje Fr. Fiałkowski, Bydgoszcz, Chwytowo 3. (F248

Inteligentna
młoda osoba poszukuje kilkugodzinnego zajęcia sekretarki, najchętniej po południu, lub wieczorem. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Sekretarka". F231

Służąca
znająca wszelkie roboty domowe, pragnie od 1 lutego przyjąć miejsce. Warunek: aby mogła być wolną od 14 do 19 godz. dla nauki krawieczczyzny, za to bez pensji. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „K. D." (F243

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
dobrze zaprowadzoną restaurację, kolonjalkę, pełna koncesja. Przejęcie 8000. Skład kolonjalny, delikatesów, 3-pokojowe mieszkanie. Interes zaprowadzony. Cena 5000 poleca: Biuro Pogoń, Dworcowa 80. Znaczek na odpowiedź.

Wydzierżawię
skład w centrum miasta z towarem lub bez. Oferty kierować pod „Egzystencja" do „Gazety Chełmżyńskiej". 166

Poszukuję
ubikacji na składnice piwa z biurem i stajnią w śródmieściu. Zgłoszenia pod „J. S." do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. F-80

Lokal
wynajmę zaraz, nadający się na garaż, warsztat lub składnice. Zgł. u administratorki p. Tulibackiej, ul. Jackowskiego 2, parter prawo. (F241

Skład
z urządzeniem, nadający się na hurtownię, biura, szklarnię, kolonjalkę lub jakiegokolwiek rzemieślnika, do tego piwnica pod składem i 3 pokoje z kuchnią zaraz za zgodą właściciela do wynajęcia w Toruniu, przy ul. Sukienniczej 10. Zgłoszenia w składzie pomiędzy godz. 13—15, (ul. Sukiennicza 10). 165

Skład
rzeźnicki z mieszkaniem i warsztatem do wydzierżawienia. Właśc. Jan Gaca, Kujawska 49. 497

Plac
składowy z szopą i kantorem, w którym dotad mieścił się wiele lat handel drzewa i węgli wynajmę zaraz. Kujawska nr. 7. F268

MIESZKANIA

Mieszkanko
małe w Janówcu poszukuje się dla starszej osoby, najchętniej parter. Ewentl. kupię mały domek z ogrodem. Oferty skierować A. Przybylski, Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 15. (F 8.

7-mio pokojowe
komfortowe mieszkanie w centrum miasta z centr. ogrzewaniem od 1 lutego za zwrotem kosztów remontu do oddania. Of. do Dz. Bydg. pod „7 pokoi". (432

2-pokojowe
mieszkanie wynajmę. Szarek, Dworcowa 90, II. F252

POKOJE

Nauczycielka
poszukuje pokoju. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Umeblowany". (F234

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia, może być dla bezdzietnego małżeństwa. Pawska, Florjana 16. 261

2 pokoje
próżne, frontowe, ładne, słoneczne, z używ. kuchni ect. w pobliżu Gimnazjum Kopernika zaraz do wynajęcia. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „25". (F266

Umeblowane
2 pokoje z używaniem kuchni do wynajęcia. Naruszewicza 1a, parter lewo. F233

Pokój
umebl. Sienkiewicza nr. 7, parter lewo. F254

Wspólny (F237
pokój z utrzymaniem. Król. Jadwigi 7, parter.

1—2 (F240
umebl. pokoje, utrzymaniem, osobne wejście wynajmę. Garbary 17, II pr.

Pokój
wynajmę. Marcinkowskiego 8b, II pr. 471

Niekrępujący
pokój bez pościeli w obywatelskim domu (willi) dla dwóch inteligentnych panów lub małżeństwa stołującego się poza domem zaraz lub od 15-go. Wiadomość w filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. F218

2 pokoje
z osobnem wejściem, nadające się na biuro wśródmieściu do wynajęcia. Wiadomość: Gdańska 138, parter. (18923

Pokoje
umebl. z utrzymaniem do wynajęcia. Przyjmuję pensjonarki, fortepjan, opieka. Świętojańska 18, I p. lewo. 454

Pokój
tanio oddam. Sowińskiego nr. 3, kolonjalka. F258

Pokój
umebl. do wynajęcia. Jackowskiego 15/16, I. ptr lewo. 510

Pokój (514
umebl. ewtl. z kuchnią dla bezdzietnego małżeństwa. Grunwaldzka 17.

ROŻNE

Resursa Kupiecka
Jagiellońska 25, wydaje smaczne obiady z 3 dań 1,20, obiad i piwo 1,40, codziennie grochówka z wkładką, flaki i nogi. (78

Dnia
10. I. o godz. 19-tej odbędzie się zebranie poszkodowanych lokatorów przez Wiśniewskiego, u Mellera. F227

Kto
wypożyczy 1300 zł. otrzyma 2 pokoje z kuchnią. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. F219

Nagroda
za wykrycie kradzieży 1 600— zł i zegarka budzika dnia 22. XII. 29, 25% nagrody ze zwróconych pieniędzy. Pomorska 12, Karol Korniłłow. F189

15 000 złotych
wynajmę na dobrą hipotekę lub wstąpię jako cichy wspólnik. Kupię list hipoteczny. Zgłosz. pod „15 000" do filji Dz. Bydg. F267

Poszukuję
pożyczki 5 do 6 tys. Za procent dam 3 pokoje z kuchnią w samem śródmieściu. Zgł. do Dz. Bydg pod „Z 6000". 496

Ostrzeżenie.
Ostrzegam przed zawieraniem jakichkolwiek transakcji z pp. Teofilem i Bronisławem Wesołowskim z Warlubia w sprawie nieruchomości Warlubie tom. II. K. 51. jest w toku proces o oddanie tej nieruchomości. Prawnym właścicielem jest Jan Dzioba, W. Komorsk. (F228

Ostrzegam
Za długi Henryka Lubiszewskiego nie odpowiadam, bo jest żonaty i powtórnie zaręczył się z Martą Reszkowską. Zrywam wszelkie stosunki. Zofja Lubiszewska, żona. (520

MATRYMONJALNE

Panna
sierota, przystojna, nawskroś uczciwa, gospodarna, dobrego serca, lecz uboga, pragnie poślubić z dobrej, religijnej rodziny starszego pana. Panom, którym nie zależy na majątku, tylko na szczęśliwem pożyciu małżeńskiem, raczą nadesłać oferty do Dz. Bydg., wdowiec nie wykluczony pod „Sierota". (476

Kawaler
urzędnik kolejowy, rzym. kat., lat 28, ciemno blond, dobrze sytuowany, z braku znajomości nawiąże korespondencję z panną do lat 26 dobrze sytuowanej. Łaskawe oferty z fotografją raczą złożyć pod „Lorraine Teśnikum" do Dzien. Bydg. 501

Panna
przystojna z szlachetnym charakterem pragnie poznać pana inteligentnego od lat 30—40. Cel towarzyski. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Towarzyszka" wraz z dołączeniem fotografji, którą się zwraca pod słowem honoru. 477

546

Dnia 7-go bm. rano zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza kochana siostra, bratowa i ciotka

była Radna

Klara Rittler

z domu Loewenstein

o czem donosi pozostała w smutku **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9-go b. m. o godzinie $2^1/_2$ po południu na cmentarzu izraelickim. (505

Ogłoszenie.

Uchwałą nadzw. Walnych Zgromadzeń członków Konsumu z dnia 7 i 28 grudnia 1929 r. nastąpiła **likwidacja Konsumu z dniem 31 grudnia 1930 roku.**

Wzywa się przeto wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń **w czasie do 15 lutego 1930 r. włącznie.** Na likwidatorów Spółki powołano niżej podpisanych.

Bydgoszcz, dnia 3 stycznia 1930 r.

Konsum dla urzędników i funkcjonarjuszów Poczt i Telegrafów Sp. z. o. o. w likwidacji. (237

(—) Górski, (—) Chabowski, (—) Radzimski.

Obwieszczenie.

Wszyscy właściciele zwierząt pociągowych, używanych do celów domokrążnych i podlegających perjodycznemu badaniu przez Powiat. Lek. Wet., winni najpóźniej do **dni 14** zgłosić się w tut. Wydziale, **ulica Grodzka 32,** pokój 10 w godzinach służbowych od 8—13 celem rejestracji.

Nie zgłoszenie karane będzie po myśli przepisów karnych rozp. Pana Wojewody z dnia 30. 12. 24. l. dz. 25668/24-I. (489

L. dz. 52/30-Z. Bydgoszcz, dnia 3 stycznia 1930 r.

Wydział Zdrowia Oddział Weterynarji
w z. (—) Weber, dyrektor biur.

Przetarg przymusowy.

W czwartek dnia 9. I. 1930 r. o godz. 9,30 przed południem sprzedawać będę przy ul. **Warszawskiej 4,** najwięcej dającemu za gotówkę oraz natychmiastowa zapłatą: 547

maszynę do korkowania butelek, maszynę do obciągania piwa, mniejszą maszynę do obciągania piwa, kredens, kanapę, duży stół oraz zegar regulator.

Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W piątek dnia 10. 1. 1930 r. o godz. 4 po południu sprzedawać będę **w Solcu Kujawskim w firmie H. Daumann** najwięcej dającemu za gotówkę oraz natychmiastową zapłatą

33 ubrań męskich, 10 kurtek, 2 płaszcze damskie, 15 płaszczy męskich, 5 marynarek, 15 kurtek chłopięcych, 30 ubranek chłopięcych, 19 płaszczy damskich (letnich) 8 sukienek, 5 kołder, kilka koszul damskich, dziecięc., 15 sukienek, 10 marynarek dziecięcych oraz kilka wałków różnego materjału.

548) **Kowalski,** komornik sądowy w Bydgoszczy.

Licytacja.

W czwartek, dnia 9. 1. br. o godz. 11 przed poł. będę sprzedawał na rachunek obcy w f-mie **„Rawa“ ul. Śniadeckich 17** najwięcej dającemu za gotówkę:

2 maszynki i butlę atramentu do polerowania obuwia, przybory piśmienne, stemplowe, czernidło drukarskie, urządzenie składowe, partję blachy cynkowej, centryfugę, maślarkę, 2 tuziny pończoch damskich i różne inne rzeczy. (565

Malak, komornik sądowy, ul. Chrobrego 24.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 10. I. 1930. po poł. o godz. 2 będę w **Nadnoteckiej Hucie Szkła** firmy A. Zborowski i Syn w **Turze** najwięcej dającemu za gotówkę sprzedawać:

4 transportowe wozy na resorach, powózkę na gumowych kołach, 6 koni, urządzenie domowe jak: łóżka żelazne z materacami, stoliki nocne, stoły, szafy i więcej, butelki monopolowe 1 ltr. i $^1/_2$ litrówki

Zbiórka w gościncu **p. Nowaka w Turze** $^1/_2$ godz. przed licytacją.

567) **Kubiak,** kom. sąd. w Szubinie

Przetarg przymusowy.

W piątek, 10. 1. 30. o godz. 10 przed poł. będę w **Szubinie** najwięcej dającemu za gotówkę sprzedawać:

motor benzynowy 8 konny firmy „Akra“. lokomobilę i młockarnię.

Zgłoszenie kupców $^1/_2$ godziny przed przetargiem w kancelarji **ul. Kilińskiego 14.**

568) **Kubiak,** kom. sąd. w Szubinie.

Sprzedaż drewna.

Państwowe Nadleśnictwo Żołędowo p. Maksymiljanowo sprzedawać będzie przez licytację **we wtorek, dnia 14-go bm.** od godziny 9-tej począwszy **w salce p. Mikulskiego w Jastrzębin** - z leśnictwa Jagodowo

105 m³ dłużyc sosnowych

złożonych przy tartaku w Maksymiljanowie, tnż przy stacji kolei państw. Maksymiljanowo, z dopuszczeniem przemysłowców. Z leśnictwa Jastrzębie i Strzelce

około 80 m³ dłużyc sos. oraz drewno opałowe

z wszystkich leśnictw. (511



Kursy samochodowe

Z. Kochańskiego
w Bydgoszczy
3 Maja 14a, tel. 1185
szkołą szoferów zawodowych oraz amatorów

Patent. podw. kierownica przyspiesza naukę jazdy.

Prospekty wysyła się na życzenie. — Zapisy przyjmuje się codziennie.

Egzamina w Woj. Pozn. lub Pomorskim zależnie od miejsca zamieszkania.

Dla osób całodziennie zajętych specjalne kursy wieczorne od godz. 17 do 19-tej

30598

Garderobę

damską i dziecięcą szyje gustownie po przystępnych cenach 23028

Kujawska 96
parter lewo, II drzwi.

Wózek dla chorych

(Krankenfahrstuhl) jak nowy sprzeda F278

„Auto-Pol“
Król. Jadwigi 18, tel. 665.

Wypożyczę

6 000 zł

właścicielowi budynku lub na majątek ziemski na I hipotekę, pozatem wymagam posadę i mieszkanie. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Majątek“. (398

Po długoletniej praktyce w szpitalach publicznych na stanowiskach **dyrektora i ordynatora** oddziałów chirurgicznych, ginekologicznych i położniczych osiedliłem się

w Bydgoszczy, Plac Wolności 5

jako

lekarz-specjalista w chirurgji, chorobach kobiecych i położnictwie.

Dr. med. Stanisław Michałek

Ordynuję w **klinice prywatnej, Plac Wolności 5 Telefon 1910 (Dr. Król).** (490

Zecer-drukarz

zdolny do wszelkiej pracy, z dobremi świadectwami **potrzebny zaraz.** (556

Jan Lewandowski, Tuchola (Pomorze)
WYDAWNICTWO „GŁOSU TUCHOLSKIEGO“.

Poszukuję natychmiast lub od 1 lutego 1930 do oddziału konfekcji damskiej i towarów krótkich

DZIELNĄ EKSPEDJENTKĘ

z figurą 44—46. Szczegółowe oferty wraz z fotografją i podaniem pensji przy wolnem utrzymaniu skierować do firmy (399

JAN RUDNIK, Chojnice (Pomorze).

Książkowy(a)

z dłuższą praktyką, dokładną znajomością księgowości ameryk., na posadę samodzielną, **potrzebny zaraz.** Posada stała. Odpisy świadectw z podaniem referencji nadesłać do firmy **Ziarkowski, Więcbork** (Pomorze). Ziemiopłody - hurt. tow. kolonj. - mater. budowlane.

Biegłej

stenotypistki

stenografującej i piszącej szybko po polsku i niemiecku, **poszukuje zaraz poważne przedsiębiorstwo** w Wojew. Poznańskiem. Wykwalifikowane siły zechcą złożyć oferty po polsku i niemiecku z dołączeniem odpisów świadectw i podaniem referencji do „Par“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 2,9. (576

Poszukuję natychmiast starszą doświadczoną

nauczycielkę - wychowawczynię

z polskim i niemieckim językiem oraz grą na fortepianie (o ile możliwe emeryt. naucz.) dla trojga dzieci od 6—10 l. Oferty z podaniem wymagań prosi 584

Bazar M. Piątek, Gdynia.

Uczeń

z lepszem wykształceniem warunek: władanie niemiecką mową, może się zgłosić przy wolnem utrzymaniu do składu **bławatów i konfekcji.** Piśmienne oferty 472

K. Marcinkowski
Żnin, Rynek nr. 11.

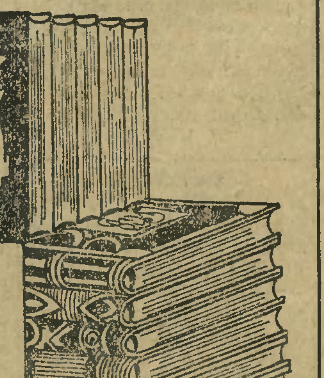
Młodszego

cukiernika

poszukuje zaraz 465

Franciszek Lessnau
piekarnia parowa
Puck powiat Morski.





Oprawę książek

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa

wykonuje szybko, starannie i tanio

Introligatornia Drukarni Bydgoskiej Sp. Akc.

(Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“)

***Poznańska 29/30** tel. 315, 316, 326, 1374.*

RODZINA WOJSKOWA - KOŁO BYDGOSZCZ

Celem uczczenia 10-tej rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Bydgoszczy, urządza **dnia 18-go bm.** w Kasynie Szkoły Podchorążych swój doroczny

BAL REPREZENTACYJNY

Bal zapowiada się znakomicie. (248

Lekcje tańców

7 i 10 stycznia** rozpoczynają się nowe kursy **modnych tańców. (18719

H. Plaesterer,** nauczycielka tańców **Dworcowa 3



Na karnawał

polecam w wielkim wyborze **bardzo tanio**

maski - czapki serpentyna - ordery konfetti - girlandy lampiony i t. p.

455

Franciszek Jaszek skład papieru **Wełniany Rynek 13.**

Tańców

nowe kursy w kompletach zbiorowych i prywatnie rozpoczną się **w czwartek, dnia 9 i 10 stycznia 1930 r.** Wpisy i informacje codziennie w godz. 12—2 i 4—8 w kancelarji przy ul. **Sienkiewicza 61.** 529

Tel. 22-14

WŁ. KOCHAŃSKI, szkoła tańców.

Dobór towarzystwa bezwzgl. zapewniony. W programie tańce najnowsze.

Nerwowi neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledzenicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymują bezpłatnie broszurę Dr. Weisego Cierpienia nerwów. (28188

Dr. Gebhard & Co., Gdańsk, oddz. 83.



B. SOMMERFELD

Największa w Polsce fabryka pianin
Bydgoszcz, Śniadeckich 56. Tel. 883

Filja: Grudziądz, ul. Groblowa 4.

Dostawca Państw. Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach.

28857



Wyborowa kawa słodowa

„Malta“

Fabryka kawy słodowej

Myślęcinek-Bydgoszcz

Tel. 279. (33286

Olszynę użytkową

dwumetrowe wałki I, II i III kl., razem około 30 mp. **sprzeda** najwięcej dającemu niżej podpisany, do którego należy przesłać piśmienne oferty do dnia 18 stycznia. Do szosy 250 m.

Byszewa, p. Wierzchucin.

466) **Ks. prał. Czaplewski.**

Świeże śledzie!

Co drugi dzień świeży transport — **angielskie, szwedzkie i norweskie** po najtańszych cenach dziennych poleca (35354

Fr. Ziółkowski
Bydgoszcz
ulica Kościelna nr. 11.
Tel. 1095 i 1695.

Skóry surowe

kuny, tchórze, lisów, wydry, zające, królicze i włosie końskie kupuje 35008

Handel skór
P. Voigt,
Bydgoszcz
ul. Bernardyńska 10
Tel. 1441 i 1558.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.